

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
Za granicą . . . zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

25 gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych
pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się
i drukami: Lwów, ulica Zimorowicza

Wydawca: Inż. Władysław ucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Piąty sposób.

==●==

„Niedobór można pokryć pożyczką, drukowaniem pieniędzy, zwiększeniem dochodów, zmniejszeniem wydatków i jest jeszcze piąty sposób, schować głowę w piasek i żądać pieniędzy od ministra skarbu. Psychika naszego społeczeństwa tkwi dotychczas w tym piątym sposobie” — tak określił minister skarbu Zdzichowski stan finansowy państwa oraz stan psychiczny jego obywateli.

Pierwszy jest skutkiem drugiego. — Wracamy tu do słynnego określenia Mussoliniego, że problemat skarbowy jest w istocie rzeczy problemem politycznym, problemem woli.

Społeczeństwo nasze nie zdaje sobie sprawy, że kwestie skarbowe są znacznie łatwiejsze do zrozumienia, niż ono to sobie wyobraża. Ciągłe się słyszy wołanie o człowieka, któryby wiedział, jak naprawić skarb, walutę, gospodarstwo.

Tymczasem rzecz jest nie we wiedzy tego, czego potrzeba, ale w wykonaniu tego, co jest już wiadomem.

Jednak psychika pożądana demagogii odrzuca ciągle pewniki, a pragnie cudów. Rzec więc jest w przełamaniu tej psychiki, oraz w pokonaniu demagogii, która na niej zeruje.

Demagogia ciągle miga przed społeczeństwem tym piątym sposobem.

W praktyce musi to prowadzić do któregoś z tamtych czterech sposobów, ale na warunkach niedozwolonych.

Albo więc będziemy pokrywali deficyty budżetowe z wpływów pożyczek zagranicznych — to prosta droga do ostatecznego bankructwa i utraty niezależności z tem dodatkiem, że tak dziś pożyczki nie dostaniemy.

Albo będziemy drukowali pieniądze. Wówczas stracą przedewszystkiem ci, w imieniu których rzekomo odrzuca się oszczędności. Urzędnicy i robotnicy, jednym słowem pracownicy żyjący z płac. Nie można się nadziwić, gdy w rezolucjach organów naczelnych PPS. czytają się żądanie pomnożenia znaków obiegowych na potrzeby gospodarcze, czy biletów skarbowych na roboty publiczne. Postulat inflacji ze strony partii, reprezentującej interesy ludzi żyjących z płacy — to wprost niesłychane.

Albo naciśniemy śrubę podatkową jeszcze więcej. Czy PPS. i NPR. nie widzą, że warsztaty stają i wznaga się bezrobocie wskutek wyczerpania finansowego przedsiębiorstw. Wypowiedział to przecież najwybitniejszy ekonomista wśród socjalistów poseł Diamand. Ze swej strony odrzucamy tu stanowczo podejrzenie nas o obronę jakiegokolwiek klasy, ale prosimy wskazać nam konkretnie, gdzie jeszcze można zapomocą podatków wycisnąć pieniądze.

Zapewne będzie to możliwe, gdy ożywi się życie gospodarcze. Ale też trzeba je najpierw ożywić. Tu doskonale podniósł minister Zdzichowski, że niema wielkiego planu gospodarczo-finansowego bez poprzedniej równowagi budżetowej. Istotnie plan gospodarczo-finansowy to znów nowy fetysz, który się tworzy, aby zamknąć oczy na rzeczywistość. Trzeba to nam pojąć ostatecznie, że równowaga budżetowa to kamień węgielny, to stałość waluty, warunek pierwszy normalnego życia gospodarczego, możliwość pożyczki zagranicznej. Bez równowagi budżetowej tego wszystkiego niema.

Ministrowie PPS. otrzymali wolną rękę w sprawie kompromisu budżet.**W niedzielę Rada ministrów ma uzgodnić prowizorium.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27. marca. (zo) Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się znowu narady i krążyły niezliczone pogłoski na temat położenia politycznego.

Powstawały one na tle sytuacji w PPS. W piątek wieczorem przewodcom stronnictw koalicyjnych zaproponowali kierownicy PPS drobne zmiany w kompromisie, przedstawionym przez premiera Skrzyńskiego. Zmiany owe odnosiły się do uwzględnienia 13 i 14 kategorii płac funkcyjarszych państwowych w szeregu tych kategorii, które byłyby zwolnione od jakiegokolwiek redukcji. Przewodcy koalicji zgodzili się na te propozycje, będąc przekonani, że w takim stanie rzeczy kompromis zostanie dokonany, tembardziej, że do tego nępoważniały ich niedwuznaczne oświadczenia przewodców P. P. S.

Powszechnie sądzono, że zwołanie na sobotę w południe obrad władz P. P. S., ma już tylko charakter czysto formalny, tymczasem okazało się zupełnie co innego. O godzinie 1. zebrał się na narady klub i centralny komitet PPS., wśród którego zapanały nastroje bardzo wolownicze zwłaszcza po przeczytaniu stanowczego przemówienia p. ministra skarbu. Pojawili się pogłoski, jakoby socjaliści domagali się wycofania niektórych ustępów z przemówienia p. ministra skarbu, jako by domagali się zagwarantowania przez rząd udzielenia w najkrótszym czasie 60 milj. zł. na rzecz robot publicznych. Mówiono dalej, że socjaliści godzą się na to, aby płace funkcyjarszych państwowych były wypłacone w formie zaliczki, ale z tem, że dopłata będzie dokonana, kiedy będą pieniądze, a żadna nowa ustawa uposażeniowa nie będzie uchwalana.

Sytuacja pod wieczór zaostriżyła się bardzo silnie. Pod wpływem położenia premier zwołał na godzinę 6 posiedze-

nie Rady ministrów, które się jednak w oznaczonym czasie nie zebrało.

Zawiadomiony o położeniu premier przybył przed godziną 6 do Sejmu i po krótkiej naradzie z p. marszałkiem odbył dłuższą konferencję z przewodcami PPS.

Do wychodzącego z konferencji p. premiera wrócili się dziennikarze z zapytaniem:

Jesteśmy ciekawi, czy będziemy mieli ferie świąteczne? — odpowiedź premiera: Nie wiem. Proszę dowiedzieć się od PPS.

— Czy sytuacja po konferencji w gabinecie p. marszałka uległa zmianie? — O tyle, że obecnie są inne nastroje i działają inne powody. — A więc sytuacja się nie naprawiła? — Nie jestem do naprawiania, tylko wyjaśnianiem. — Czy p. premier wyjeżdża z Sejmu? — Jadę na Radę ministrów, może tam coś...

Po odejściu premiera grupa dziennikarzy rozmawiała z p. marszałkiem Ratajem, który zapytał: Czego się panowie dowiedzieli? — Pytaliśmy premiera, czy będziemy mieć ferie świąteczne, odpowiedział „Nie wiem” — Marszałek: Działajcie panowie w tym kierunku, aby ferie były możliwe. — Czy p. marszałek sądzi, że są możliwe? — Owszem są — odpowiedział z naciskiem marszałek.

Posiedzenie Rady ministrów nie odbyło się i termin posiedzenia nie został naznaczony.

Warszawa. 27. marca. (zo) Godz. 23. Całodzienne niemal obrady klubu i centralnego komitetu PPS. zakończyły się uchwaleniem dla ministrów socjalistycznych dyrektyw w kierunku dalszego domagania się uwzględnienia znanych postulatów socjalistycznych, z drugiej strony jednak uznano, że należy ministrom socjalistycznym pozostawić wolną rękę w działaniu, aby nie potrzebowali ustawicznie zwracać się do instanc-

też iść można. Pojawili się pewne oznaki poprawy — bo były wysiłki solidarne i skuteczne.

Na nieszczęście obecnie zaczyna brakować woli do ich kontynuowania. — Chcemy znów schować głowę w piasek. Wracamy do psychologii, którą żyjemy od siedmiu lat.

Tu okazuje się, jak trafnie były uchwały Rady Naczelnej z 21 lutego, których sens główny streszczał się w tem, że bez przekształcenia całkowitego naszego myślenia politycznego, bez zmiany zasadniczej naszego odnośnienia się do państwa, bez przebudowy zupełnej naszej psychiki nie zrobimy ani jednego dalszego kroku w zakresie sanacji naszego życia państwowego.

Byliśmy dotychczas pod cieniem piątego sposobu, ale dziś już piąty sposób wyczerpał do ostateczności całą swą treść, a właściwie cały swój brak treści i cały bezsens.

(ws.).

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach i w nekrogr. 35, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 59, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 20. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

CZAPKI L. B. SAPIA
3. LEGIONÓW 3.

cji klubowej. Z tego wynika, że klub zdecydował się nie kępować ministrów jak dotychczas, co wywoływało ustawicznie nastroj przesileniowy.

Należy to przypisać zdecydowanemu stanowisku prawicy, a zwłaszcza ZLN., który nie mógł doprowadzić do conięcia się na stanowisko z grudnia 1925 r. i stanowczo wytrwał przy zasadzie, iż rozpoczęta sanacja finansowa musi być dalej prowadzona i że równowaga budżetowa w ciągu kwietnia musi być zapewniona.

Warszawa. 27. marca. (zo) Dziś, w niedzielę, rano ma się odbyć posiedzenie Rady ministrów, na którym będzie omawiane prowizorium budżetowe na kwiecień. O ile nie zajdą jakieś nowe niespodzianki, Sejm przystąpi do pierwszego czytania prowizorium na posiedzeniu w poniedziałek.

Prasa warszawska o mowie min. Zdzichowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27. marca. (G). „Gazeta Poranna Warszawska” omawiając przemówienie ministra skarbu Zdzichowskiego, wygłoszone na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, pisze:

Po świetnym i nie dającym się odeprzeć zobrazowaniu przyczyn obecnego położenia finansowego p. minister skarbu stwierdził, że w obecnej chwili jedynym realnym i wystarczającym sposobem zrównoważenia budżetu, jako podstawy finansowej i gospodarczej sanacji są oszczędności. Sprawy stoja jasno. Oszczędności, albo deficyt budżetu, równowaga budżetu, albo inflacja.

Dalej dziennik podkreśla fakt, że socjaliści zwalczają program min. Zdzichowskiego zapomocą wysuwania coraz to nowych pomysłów opozycyjnych, obliczonych na pokłask ulicznej demagogii. Miała to być metoda powolnego „wypracowania” kompromisu, a była w rzeczywistości owym „piątym sposobem” ratowania skarbu zapomocą „chowania głowy w piasek” i domagania się pieniędzy od ministra skarbu na wszystko. Wczorajsza mowa min. Zdzichowskiego owem mekskiem i łopata do głowy wsuniętem ujęciem istoty zagadnienia ostatecznie i radykalnie kończy okres jałowych targów i dyskusji.

„Warszawianka”, poświęcając dłuższy artykuł mowie min. Zdzichowskiego, pisze: P. minister skarbu pokazał we wczorajszej mowie krajowi całemu bardzo jasno, iż są pewne liczby, pewne prawa zupełnie niechybne i że w sporze obecnym o oszczędności i o równowagę budżetową w grze jest nieco innego, jak sam byt całego naszego gospodarstwa państwowego.

„Rzeczpospolita” twierdzi, że, sądząc z rozinów kulturalnych, najsilniejsze wrażenie wywarła ta część mowy, w której minister wskazał na fatalne skutki, jakie mogą za sobą pociągnąć targi o postulaty partyjne, podkopujące podstawy i tak niezrównoważonego jeszcze budżetu.

WOTUM ZAUFANIA DLA GABINETU BRIANDA.

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 marca (G.) Jak donoszą z Paryża, debaty w komisji finansowej, które przebiegały się do północy doprowadziły do porozumienia. Po bardzo ostrej dyskusji w sprawie podatku dochodowego osiągnięto kompromis, wedle którego podatek dochodowy będzie zastosowany tylko do wielkiego handlu.

Dzienniki poranne wieszają wprawdzie ministrowi skarbu sukcesu, wyrażają jednak obawę, że na plenum obrad wysuną się nowe trudności z powodu zapowiedzianego przez socjal-radykałów przedstawienia w ciągu dnia dzisiejszego nowych kontrproponycji.

Paryż, 27. marca. (PAT.) W zakończeniu dyskusji nad interpelacjami politycznymi Izba 432 przeciw 136 głos. uchwaliła porządek dzienny wyrażający wotum zaufania dla rządu i wzywający rząd do wzmożenia produkcji oraz stabilizacji kursu franka.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ BRATIANU?

Bukareszt, 27. marca. (PAT.) Na odcytem wczoraj posiedzeniu rady ministrów, postanowiono, że dziś o godzinie 16 Bratianu odczyta w izbie ordę w sprawie zamknięcia parlamentu, zaś o godzinie 18 premier przedstawi królowi dymisję gabinetu. W kołach politycznych przewidują utworzenie przyszłego gabinetu z partii narodowej pod przewodnictwem Maniu.

LIKIER ANTIQUE BACZEWSKIEGO

PISMA HOŁDOWNICZE INWALIDÓW WOJENNYCH DO MUS. SOLINIEGO

Rzym, 27. marca. (PAT.) Mussolini przyjął wczoraj delegację stowarzyszeń inwalidzkich, która z okazji 7 rocznicy istnienia faszyzmu wręczyła mu pismo hołdownicze. Pismo to przedewszystkiem wystawia tych śmiarków, którzy pod wodzą Mussoliniego z radością oświadczyli gotowość chwycenia za oręż w obronie owoców zwycięstwa. Koła faszystowskie przekształciły się następnie w społeczeństwo faszystowskie a to następnie przeistoczyło się w faszyzm z Mussolinim jako przewodniczącym na czele.

Momentem najbardziej epickim — głosi pismo — była ta chwila, gdy faszyzm pod wodzą Mussoliniego wypowiedział walkę większości wrogów politycznych.

Wszyscy sztydził sobie z odwagi tych śmiarków, wszelako zwyciężyli oni, ponieważ mieli takiego wodza jakim jest Mussolini, który prowadził za sobą naród faszystowski pracowity i pełen oddania względem niego czyniący ojczyznę włoską wielką i potężną. Inwalidzi wojenni szła mu słowa powitania jeszcze raz ponawiając swe dawne obietnice.

Na powyższe pismo Mussolini odpowiedział podziękowaniem zaznaczając, że pismo to ma wielkie znaczenie szczególnie w chwili obecnej. Podczas gdy we Włoszech opozycja została już całkowicie zniszczona, jednak poza granicami kraju usiłują wszcząć akcję przeciw faszyzmowi włoskiemu. Mussolini jednak ma nadzieję, że faszyzm potrafi również udaremnić i tę akcję przeciw niemu skierowaną.

OBDRADY SYNODU PRAWOSŁAWNEGO W WARSZAWIE.

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 marca. (G.) „Ruspress” podaje, że 28 marca br. rozpoczyna się w Warszawie obrady Synodu prawosławnego w Polsce. Głównym tematem obrad będzie znajdujący się w stanie opracowania projekt stałego statutu kościoła prawosławnego w Polsce.

z tego powodu strat, dochdy Banku

TEATR ŚWIETLY

„PALACE”
Legionów 1/3.

DZIS w niedzielę 28/3 br. WZNOWIENIE MONUMENT. ARCYDZIELA

SAMSON i DALILA

Historja miłości i zrady obecnie i przed wiekami.
UWAGA: Otrzymałmy nową kopję. 2561
Na święta: CHAPLIN JAKO CIOTKA KAROLA. 10 aktów.
Największy szlagier wszystkich czasów.

Przyjęcie Niemiec do Ligi Nar. może być odroczone do grudnia.

Londyn, 27 marca. (AW.) „Daily Telegraph” pisze, iż zamiar Brazylii upierania się przy jej dotychczasowym stanowisku w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów nie wywołał w londyńskich kołach politycznych większej niespodzianki. Uważa się, że opór Brazylii będzie trwał jedynie tak długo, dopóki nie nastąpi zupełna zgoda między państwami europejskimi.

Jeśliby jednak Brazylija upierała się stanowczo przy swojej polityce także w łonie specjalnej komisji Ligi Narodów, która zbiera się dnia 10 maja br., to w tym wypadku przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów musiałoby być przesunięte na grudeń 1926 r.

Kancierz Austrii w Berlinie.

Berlin, 27 marca. (PAT.) Dziś rano przybył tu kancierz austriacki dr. Ramek. W południe prezydent Hindenburg podejmował go śniadaniem, na którym byli obecni kancierz Luther, minister Stresemann, nuncjusz papieski Pacelli, prezydent Reichstagu i inni.

Kilka pism wyraża opinię, że wizyta ta przyczyni się do zacieśnienia we-

złów między oboma krajami, dążący do połączenia się.

„Berl. Tageblatt” pisze: Zapewne dużo jeszcze wody upłynie, tak w Spree jak i w Dunaju, zanim to życzenie obu państw zostanie spełnione. Jednakże już teraz wypada zaznaczyć, że połączenie się Austrii i Niemiec jest nieuniknionym celem obu narodów.

Walki o posiadanie Pekinu.

Londyn, 27 marca. (PAT.) Dwadzieścia klm. na południe od Pekinu toczy się bitwa między wojskami sprzymie-

rzonych generałów a trzecia armja narodowa. Rozstrzygnie ona o posiadaniu Pekinu.

Najkorzystniejszej i największy wybór! wina, koniaki, rum, likiery

2447 u STADTMÜLLERA — LWÓW, RYNEK 34.

Ożywiona dyskusja w Sejmie w sprawie państw. wytwórni aparatów tel.

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 marca. (zo) Całe prawie dzisiejsze posiedzenie Sejmu wypełnione było dyskusją w sprawie sprzeczności państwowej wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych w Warszawie z powodu wniosku PPS, domagającego się stwierdzenia konieczności utrzymania tychże w rękach państwa. Mimo zawarcia umowy — twierdzi wniosek — można jeszcze to zrobić, ponieważ na akcie niema jeszcze podpisu ministra skarbu. Druga rezolucja brzmi: Sejm stwierdza, że umowa z towarzystwem Polskie Radio jest dla państwa niekorzystna i wzywa rząd do przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych zawarcia umowy.

Wnioski te zostały uchwalone większością jednego głosu.

ZLN. głosował przeciw tym wnioskom, a to z następujących powodów: Komisja budżetowa Sejmu w roku 1924 uchwaliła wezwać rząd do sprzedaży państwowej wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych. Przez dłuższy czas rząd nie był w stanie tego dokonać, albowiem w przetargach nie osiągał pożądaney sumy. Wreszcie rząd skorzystał z tego, że o koncesję ubiegało się kilka konsorcjów i postawił jako warunek nadania koncesji przejęcie państwowej wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych przez spółkę radiową jako udział rządu w spółce Radio. Umowa została zawarta z konsorcjum, które dało najlepsze warunki i rząd aby zagwarantować wykonanie przez konsorcjum warunków umowy, zażądał kaucji, którą złożono, przyczem zobowiązał spółkę Radio, aby dla eksploatacji wytwórni stworzyło oddzielne towarzystwo. Koncesjonariusze Radio wykonali to zobowiązanie i zaintereso-

wali światową firmę „Ericson”, która zobowiązała się również, iż wykona wszelkie obstarunki ministerstwa spraw wojskowych.

Umowa faktycznie weszła w życie i została wykonana, tak, że potrzebne maszyny i instalacje dla Radio zostały zamówione i za parę miesięcy stacja ma być uruchomiona.

W tym stanie rzeczy został zgłoszony wniosek PPS., aby utrzymać wytwórnię w rękach państwa.

Sprawę tę wyłusniła Prokuratura Generalna i stwierdziła, że zobowiązanie w tej sprawie rząd już zawarł i gdyby go nie wykonał, narażony byłby na proces o wysokie odszkodowanie pieniężne.

Biorąc pod uwagę te okoliczności i licząc się z tem, że dotrzymanie umów, zawartych przez państwo, jest kardynalnym warunkiem rozwoju gospodarczego, w szczególności zaś poszanowanie umów, w których jest zaangażowany kapitał zagraniczny — jest kardynalnym warunkiem zaufania zagranicy do państwa, — ZLN. głosował za przejściem nad wnioskiem PPS. do porządku dziennego, oświadczył się natomiast za tem, ażeby rząd dążył do zabezpieczenia w firmie interesów wytwórni krajowych i interesów robotniczych.

Pozatem załatwiono poprawkę senatu do noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Poprawka ta zmierza do ograniczenia ochrony do tych lokali jednoizbowych, które zajmują bezrobotni, tj. aby podwyżka komornego była stosowana tylko do lokali zajmowanych przez bezrobotnych. W głosowaniu przez drzwi odrzucono poprawkę 122 głosami przeciw 68, zachowując tem samem poprzednie brzmienie noweli.

Prócz tego przyjęto dziś w trzecim

czytaniu ustawę o medalu pamiątkowym z wojen o utrwalenie niepodległości i zabezpieczeniu granic ojczyzny. Następne posiedzenie w poniedziałek, o godz. 4 po południu.

Wyjaśnienia w sprawie Banku Gosp. krajowego.

Warszawa, 27 marca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej referent poseł Michalski omawiał sprawę banków państwowych, a w tej liczbie P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego. Nad pozycjami preliminarza, ustalającymi udział skarbu rządowego w dochodach tych instytucji, rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabrał również głos naczelny dyrektor Banku Gospodarstwa Kraj. Szymanowski.

Dyrektor Szymanowski udzielał wyjaśnień w sprawie działalności Banku Gospodarstwa Kraj. oraz poruszył sprawę „Kooprolnej”. Pomimo poniesionych z tego powodu strat, dochody Banku Gospodarstwa Kraj. w r. 1925 wynosiły przeszło 4 miliony zł. Bilansu handlowego netto za r. 1925 P. K. O. dziś jeszcze nie ma i z tego powodu nie można ujawnić, czy i w jakiej wysokości zyski się okażą. W wyniku obszernej dyskusji nad temi pozycjami komisja przyjęła zgodnie ze statutem Banku Gospodarstwa Kraj. jako udział skarbu w dochodach 275.000 zł., jako udział skarbu państwa w zyskach Banku Polskiego przyjęto 3.053.268 zł., jako udział w dochodach skarbu Banku Śląskiego 13.742.286 zł., jako nadwyżkę dochodów z b. Banku austro-węgierskiego przyjęto 1.060.400 zł., zaś z likwidacji P. K. K. P. 4.000.000 zł. Komisja natomiast skreśliła 400 milj. zł. preliminowanych przez rząd poprzedni jako dochód z emsji bilonu.

Z kolei komisja przeszła do rozpatrywania strony wydatków. Przy rozpatrywaniu wydatków Zarządu centralnego referent zaproponował zmniejszenie ogólnej liczby urzędników ministerstwa skarbu o 2.000 osób, zaś urzędników centrali ministerstwa o 56 osób. Bardzo szeroką dyskusją, jaka się rozwinęła nad temi propozycjami objęto również sprawę nowej organizacji władz, podległych ministerstwu skarbu. Dyskusji tej jednak nie ukończono, odznaczając ją do poniedziałku.

KAWA RIEDLA

REORGANIZACJA ROSYJSKIEJ RADY GOSPODARCZEJ.

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. marca. (G.) Jak donoszą z Moskwy, Najwyższa Rada gospodarcza ma być zasadniczo przeobrażona. Dotychczas Rada ta zajmowała się głównie zarządzeniem przedsiębiorstw państwowych, obecnie najważniejszym jej zadaniem stało się pozyskanie kapitałów zagranicznych celem poczynienia nieodzownych wkładów.

Plan przeobrażenia Rady gospodarcza zawiera w sobie zmianę liczby członków w prezydium. Zamiast dotychczasowych 18 członków, pozostanie w zarządzie tylko 9 członków, natomiast do pomocy dodany będzie Rządzie gospodarczej komitet znawców przemysłu, złożony z 18 członków, w tem połowa przedstawicieli współdzielni a połowa członków mianowanych przez rząd.

BOJKOT FOOTBALU AUSTRIACKIEGO.

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 marca. (G.) Jak donoszą z Rzymu, Włoski Związek Piłki Nożnej uchwalił na walnem zebraniu zerwać wszelkie stosunki z Austriackim Związkiem Piłki Nożnej, a także usunąć z lokalu związku wszystkie emblematy, przypominające walki włoskich klubów z klubami austriackimi.

Przegląd prasy.

Organ chadecji „Głos Narodu” zapewnia, że zawsze bronił i broni słusznych interesów urzędników, ale

groza sytuacji jest tak wielka, że ktoby dzisiaj stawiał kwestię: ani redukcji etatów, ani redukcji uposażeń, ten nie byłby obrońcą urzędników, ale tylko niesumiennym, chłodnym demagogiem, z zimną krwią gubiącym państwo. Stale nawołujemy w tej sprawie do kompromisu i napominamy, że kwestia uposażeń nie może być dzisiaj terenem licytacji stronictw m. plus lub m. minus, ani sposobem kaptowania głosów wyborczych, ani środkiem zwalczania przeciwnika, ani atutem w jakiegokolwiek innej grze, bo każda gra byłaby teraz zbrodnią wobec państwa. Ch. D. co najmniej taksamo troszczy się o los urzędników, jak PPS, i dała tego dowody. Teraz chodzi jednak o co innego, a mianowicie o danie ze strony PPS. dowodu, że w równej mierze, jak Ch. D., troszczy się ona o los państwa.

Wynik obecnych zmagających w Sejmie będzie miał skutki doniosłe dla państwa i dla demokracji. W kraju rośnie gwałtownie liczba ludzi, którzy Sejmem naszym i ustrojem republikańskim pogardzają... I oto teraz na oczach wszystkich toczy się tragiczna walka obrońców interesu państwowego z demagogią partyjną. Jeśli do rozsądnego kompromisu nie dojdzie, to nie tylko upadnie rząd koalicyjny, ale w milionach dusz polityczny załamanie się wiara w demokrację. Rozpocznie się likwidacja republiki w sercach i w myślach. Dość zastanowić się nad różnicami konsekwencjami takiej ewolucji, by zrozumieć, jak groźna jest chwila obecna i jak ponure stawi przed krajem horoskopy.

Dlatego hasłem, zadaniem, obowiązkiem pięciu stronictw koalicyjnych jest: zrównoważenie budżetu przez oszczędności, kompromis w sprawie uposażeń, utrzymanie rządu koalicyjnego.

* * *

„Kurier Poranny” rozpisal się na temat zbliżenia francusko-niemieckiego i polityki Polski.

Nie wcześniej jak we wrześniu dopiero nadeszła chwila, w której rozstrzygnąć się miało, czy Pakt

NAJWIĘKSZY WYBÓR POCZTÓWEK WIELKANOCNYCH
POSIADAJĄ SKLEPY TOW. „RUCH” S. A.
L W Ó W
KILIŃSKIEGO 1. — TEL. 26-29. ROMANOWICZA 10. — TEL. 47-95.

Reński będzie mógł dojść do skutku w ten sam sposób, jak doszła do skutku konferencja londyńska — z zapomnieniem zupełnym o zabezpieczeniu interesów Polski przez Polskę samą w tem dziele pacyfikacyjnym. Rozpaczliwość oporu Niemiec przeciwko udziałowi Polski w zjeździe w Locarno w zbyt żywej chyba tkwi pamięci, aby ją trzeba było przypominać. Przełamanie tego oporu byłoby niewątpliwie niemożliwym bez współpomocy p. Chamberlaina. Czy można było wyobrazić sobie tę współpomoc w razie, gdyby angielski sekretarz stanu miał jakikolwiek powód skarżyć się uprzednio na trudności stawiane ze strony Polski temu co uważał — słusznie czy niesłusznie — za największy tryumf swego dyplomatycznego rozumu stanu, za tytuł do swojej sławy historycznej? Jeśli we wtorek jeszcze p. Chamberlain w Izbie gmin prawil komplementy polityce polskiej i dawał do zrozumienia, że wyraźniej od p. Brianda nalegał w Genewie na udzielenie „możliwie najprędzej” miejsca w Radzie dla Polski — są to niewątpliwie następstwa tego radośnego zdziwienia, że z „trudnością polską” poszło polityce angielskiej tak niespodziewanie równo i gładko.

Zapewne — te komplementy mają także swoją stronę melancholijną. Są one szczupłą rekompensatą za to, że koła polityki zachodniej nastawione na pozyskanie Niemiec za wszelką cenę dla wspólnej gry obliczonej na najszerze horyzonty wszechświatowych biznesów, niszcza powoli gwarancje dyplomatyczne bezpieczeństwa Polski. Zapewne — te gwarancje dyplomatyczne były zawsze tylko słabą pajęczyną i nigdy nie zastąpiły siły i energii wewnętrznej, bez której o żadnej skutecznej i pomysłowej polityce zagranicznej nie może być mowy. Jeżeli nasza polityka zagraniczna jest tylko polityką osłabienia i podległości bezwładny — jest to następstwem tych przyczyn, które tkwią we-

wnątrz nas samych, w naszym niby rządzie i w naszym niby-sejmie i w tej bezgranicznie smutnej atmosferze rozkładu i zgnilizny, w jakiej tonie nasze ponure życie publiczne.

* * *

„Słowo Pomorskie” pisząc o targach toczących się w rządzie powiada, że gdyby Polska chciała iść za socjalistami

to by może zaszła do Genewy. Znalazłaby się tam jednak w roli żebraka, proszącego o jałmużnę-pożyczkę, jak Austria i Węgry. A co by się wówczas stało z naszym monarchistycznym stanowiskiem i z naszymi ambicjami na stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów?

Rząd koalicyjny nie może mieć bardzo obszernego programu. Każdy to rozumie. Są jednak w pewnych okresach przełomowych takie programy, które się same niejako narzucają. Dziś stoją przed nami dwa wielkie zadania: 1. ratowanie pieniądza; 2. zrównoważony budżet.

Min. Zdziechowski zapowiedział, że ustąpi, jeżeli go nakłaniano do pójścia na drogę inflacji albo do złamania równowagi budżetu. To postanowienie ministra skarbu jest w razem poglądów Związku Ludowo-Narodowego, a sądzimy, że opinia społeczeństwa podziela je również w olbrzymiej większości.

Socjalistyczne targi o pieniężne przywileje w państwie utrudniają nie tylko gospodarczą pracę rządu, ale wtracają Polskę w takie spory wewnętrzne, których należy unikać ze względu na nasze cele w polityce zewnętrznej. Trzeba te targi skończyć, ponieważ one nam szkoda pod każdym względem.

Dodać trzeba, że NPR. zachowuje się zupełnie tak samo, jak socjaliści. Wszystko to, co mówiliśmy o socjalistach, można powiedzieć i o emperowcach.

* * *

„Kurier Poznański” spodziewa się, że we wrześniu kiedy wznowione będą rokowania marcowe, wyłonią się te same trudności.

Nastąpi znowu starcie między tymi, co chcą pełnego pokoju w całej Europie, a tymi, co przygotowują pod przykrywką pokojowości odwet.

Dlatego zrozumiałem jest stanowisko polskiej komisji spraw zagranicznych, której członkowie wykazali dwulicowość polityki niemieckiej i stwierdzili, że należy nadal usilnie dążyć do uzyskania we wrześniu dla Polski miejsca stałego w Radzie. Te dążenia Polski winny znaleźć poparcie tych wszystkich, którzy pragną pacyfikacji w Europie i chcą, aby układy lokarniejskie nie weszły w życie jako narzędzie odwetu, ale jako podstawa pokoju europejskiego. Taktyka niemiecka w marcu winna być dla wszystkich przestrogą i wskazówką.

Należy sobie powiedzieć, że albo Niemcy muszą zachować z różnych względów układy w Locarno — a wtedy nie należy się obawiać ich gróźb wycofania się z Genewy, co zresztą według nas nie byłoby żadnym nieszcześciem. Albo też Niemcy chcą zachować Locarno tylko jako narzędzie odwetu, a w takim razie nie warto dla utrzymania takiego systemu politycznego kapitulować przed Niemcami w Genewie i nie dać Polsce miejsca stałego w Radzie Ligi.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

W I N A

mszalne, stołowe, deserowe
i kuracyjne sytylijskie, hiszpańskie i węgierskie poleca

Oddział Handlowy Ligi Katolickiej

Lwów, ul. Grodecka 2b. (Dom katolicki)

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI „ROBUR”

w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentację **SILESIA** spółka z ograniczoną poręką. Lwów, Sykstuska 52. Telef. 6-98, 17-54, 18-31, 20-50. Własny plac węglowy do rzec Czernowiecki.

O wojnie chemicznej.

Wybrałem się onegdaj rano na zwiedzanie wystawy gazowej. Ponieważ dzień był piękny, więc zaczęło się od spaceru na Wysoki Zamek. Ponieważ Wysoki Zamek był piękny, zapomniałem rychło o wojnie chemicznej w ogóle. Zapomniałem, bo nikt nad tem nie czuwał, aby mi ciągle przypominać. Tramwaj zachwalał wprowadzić gaz, nie do kucharek gazowych, plakat czerwony na jednym rogu ulicy wzywał na gwałt do kina, prezes Hojnacki z drugiego rogu zapraszał do Kasyna i Kola. Wywieszka w jakimś oknie obiecywała tanie obiady, więc ostatecznie niepał w tłoku rozmaitych wrażeń projekt obejrzenia wystawy. Dopiero w rynku wróciła przewodna myśl. A gdzie to jest? Ktoś mi wspominał, że w uniwersytecie. Ale w którym? — bo mamy dwa. Próbuję na chybi trafi do nowego. W bramie nie ma żadnej wywieszki, więc chyba nie tu. Oddalam się chętnie, bo jeszcze z lat akademickich zostało mi przyzwyczajenie omijania uniwersytetu, i zdażam do starej wszechnicy, w ul. Mikołaja. Aż oto po drodze u wylotu tej ulicy cztery zgromadzone razem przyklepione afisze, skomponowane w sposób czcigodny, technika, której jeszcze używał nieboszczyk Langiewicz, wzywając rodaków do powstania, obwieściły mi dopiero, że wystawa przeciwgazowa odbywa się w uniwersytecie nowym, a zamykają ją o 2-giej, a otwierają popołudniu o 6-tej.

Poszedłem popołudniu o 6-tej. Dobrzy jacyś ludzie pomogli, wskazali drogę wśród ciemności, znalazłem wreszcie salę Bilezewskiego i stanąłem wkońcu u celu.

Wystawa robi wrażenie bardzo przyjemne. Szczególnie polecić należy ją ludziom miłującym samotność i unikającym tłoku. Byłem tam sam jeden. Objasniany przez uprzejmego porucznika, powiedziałem sobie wszystko od 6.30 do 7-mej dokładnie i nawet przestałem się zżymać na mego młodego przyjaciela za zbyt pochopne nogólnienia w jego fejletonie. Lwów to zaprawdę miasto, którego niema, na wystawie przeciwgazowej w każdym razie. Byłem sam jeden i nie dziw, bo komuż drugiemu chciałoby się chodzić, pytać, szukać, penetrować? a którejdy, a po czeim? a o której? Tembardziej, że w sali Bilezewskiego nie przygotowano żadnych takich przyjemności. Muzyka nie gra, ludzie nie tańczą, liczne panny przy kasie robią co mogą, żeby się w ciągu dyżuru nie nudzić, ale naogół jest przecież nudnawo. Wykresy, tablice, miotacze, rodzaje masek wszelakich, kostiumy przeciwgazowe dla panów i dla koni, oparzeliny, opuchliny i różne inne zabawki, gazy, które parzą, gazy, które tumania, duszą, oślepiają, jedne pachnące jak chrzan z musztardą, drugie jak pelargonja, trzecie zupełnie bezwonne i te najmniejbezpieczniejsze. (W przeciwieństwie do kobiet, o których powiada pismo św.: „mulier recte olet, quia nihilolet”. (Która wcale nie pachnie, najlepiej pachnie niewiasta.)

Po powąchanu tych rozmaitych ga-

zów, opuszcza się wystawę z miną bardzo kwaśną i z myślą niewesołą, ale też i z żywą wdzięcznością dla komitetu za to, że tak starannie kryje te brzydkie, niepaczące sprawy przed oczytą ogółu i nie chce ludzi martwić niewesołymi horoskopami.

Nie tylko niewesołe, ale co więcej nawet blade i na dziś wcale niepotrzebne. Powiadają wprowadzić ludzi i nieraz lopy o tem nam lopia, że w przypadku wojny możemy być nagle z prawa albo z lewa, albo i z prawa i z lewa równocześnie uduszeni, otumanieni, oparzeni i wogóle dokumentnie zapomocą tlenochloru - etylen - sulfury zaoparytowani. Tak? To byłoby zaiste trochę nieładnie. A kiedyż nam to grozi? Jutro, pojutrze, za miesiąc? Nie! Tak źle jeszcze nie jest. Być może za pół roku, może za rok. (hr. Skrzyński po Locarnie mówił mniej więcej o pięciu latach, terazby coś spuścił napewno.) W każdym razie nie zaraz. A więc żeby już teraz o tem myśleć co będzie, co będzie aż za pół roku?! Mamy czas.

Czyżby jednak groziło naprawdę? Nie jesteśmy przecież militarystami, żadnej wojny nie chcemy, istnieje jakby milczące porozumienie z Panem Bogiem tej treści, że naogół tak się na świecie sprawy układają, jak sobie Polacy wmszuja, a więc o wojnie nie ma mowy. Niema, bo my nie chcemy.

Ponadto niemyślny wojny chemicznej jest zupełnie bezsensowny i chyba najbardziej idiotyczny ze wszystkich, jakie kiedykolwiek wymyślono. Wprost niewiedomo, z której strony brać się do tej całej zabawy. Z każdą bronią

można sobie jakoś dać radę. Można się wyreklamować całkiem, albo wyszachaować „befund C”, ostatecznie już z frontu smyknąć do kancelarii, zameldować się do szpitala, wręcić do propagandy, do etapu, do adjutantury, w ogóle coś zrobić, obmyśleć, poradzić, ja koś przeciwdziałać, wykreślić. A tutaj kręć-że z ta śmierdzącą bronią?! Przyleci pięć lotników, cisnie jak do brzo półdziej, kilkadziesiąt ton pocisków gazowych — i da w kilku godzinach radę całemu nieustraszonemu i niezamiatanemu miastu. A to wszystko bez żadnego względu, wyboru, porządku, poszanowania. Gazy wydyszą po równi generała i radcę, stróża i wojewodzinę, profesora i bubka, nie patrząc na wzorowy porządek jego papierów reklamacyjnych. Pachnący jak pelargonja dymek otumani kamienicznika i sublokatora, poparzy nieuleczalnie pana dyrektora, panią dyrektora i wszystkie trzy panny dyrektorów. Albowiem wojna chemiczna jest wojną głupią i beznysną. Dlatego, proszę pana — pytała mnie pewna pani zaniepokojona tą opowieścią — dlaczego w takim razie żydzi, którzy wszystko lepiej naprzód wiedzą, nie kupują wcale kostiumów przeciwooparytowych? Isotnie, nie rozumiem dlaczego w takim razie żydzi nie kupują?...

A wogóle sędzę, że do tej mrówczej, drobiazgowej i systematycznej pracy przygotowanej, o jaką wola sprawa obrony gazowej, szkoda naszego geniuszu narodowego. Tak jakby ktoś kazał labędziowi orać, a moryla za-

Szelmowskie sztuczki Skapena.

Farsa w 3 aktach Moliera.

Farsa molierowska z r. 1671 o tyle jest mądrzejsza, sprytniejsza, zacniejsza, a nawet zabawniejsza od dzisiejszych bulwarowych fars paryskich, o ile jest od nich starsza i o ile geniusz Moliera przerasta talenty i talenciki tych współczesnych fabrykantów kroczyliw, którym na imię jest: legion.

„Skapen“, na którego koncepcję — jak poucza nas romantyci — złożyły się aż trzy źródła: starorzymski „Phormion“ Terencjusza, dawna farsa Moliera „Gorgoni w worku“ i „Oszukany pedant“ Cyrana de Bergerac, może być śmiało uznany za klasyczną farsę francuską. Specjalnego uroku stylowego przydaje jej to, że posiada wiernie zachowany charakter włoskiej commedia dell'arte z typowymi jej postaciami. I kto wie, czy nie byłoby dobrze grać ją jako commedia dell'arte, z tradycyjnemi kostiumami tego rodzaju sztuk, korzystając z zamotowanego przez historyków sceny faktu, że August i Geront aż do roku 1736 mieli na scenie maseki. W ten sposób zostałoby już nawet zewnętrznie podkreślone, że wszyscy postacie farsy z wyjątkiem Skapena są tylko ogólnikowemi szablonami i służą jedynie za tło do wypuklenia tej personifikacji chytrkości, przebiegłości i szczwanego szelmstwa. Wtedy także to szeroko przez autora stosowane operowanie kijami, na które oberzał się rygorystyczny Boileau i dla nas byłoby strawniejsze, bo mieściłoby się w ramach stylizacji historycznej. Ale nawet realistycznie grany „Skapen“ dość ma w sobie prymitywnego a zdrowego humoru, aby rozśmieszyć dzisiejszego widza. Sceny takie, jak wyłudzenie przez Skapena od obu starych skapców pieniędzy dla uratowania ich synów, którzy popadli w kłopoty erotyczno-finansowe, jak zemsta jego na Geroncie, zamkniętym w worku, jak wreszcie końcowa scena zmyślnego umierania — muszą rozbawić nawet melancholika, nie mówiąc już o tem, że zawierają sporą dozę podanej na sposób farsowy znajomości psychologii.

przegląd do tramwaju! Jakis inny, mniej genialny i uprzywilejowany, a bardziej przeciętny, pracowity i wogóle zwyczajny naród, znalazłszy się w naszym położeniu geograficznym, jużby dawno wiedział, co o tem sądzić i właściwy sposób, zawczasu, bez hałasu, sprawę obrony chemicznej w zakresie codziennych, naturalnych potrzeb.

Od błota kupujemy kalosze, od deszczu używamy parasola, dzieciom szczepi się ospę, mężatkom kupuje się napierśniki. Są to wszystko przybory, które nie odrazu, lecz kiedyś, mogą być potrzebne: i parasol i ospa i męzarka. Skoro pan radca, idąc w pogodny dzień na spacer, bierze z sobą od wypadku kalosze, czemuż w takim razie nie ma w domu, na strychu, od wypadku, ochrony przeciwinerystowej, czemu mimo wszelkie trudności, nie wpisał się do tej jakiejś gazowej lopy, czemu nie mu nie wiadomo o tem, ile jeszcze złotych brakuje na dokończenie budowy przeciwigazowej bazyliki, którą wznosi w stolicy państwa chemiczny arcybiskup polski prof. Ignacy Mościcki?! Czemu?! Uduśnienie chlorem lub wieczyste poparzenie iperytem wydaje się mnie osobiście czemś niemniej przykrem od przeciwczenia zarzutki, zablokowania nóg, lub nawet defektu w białści niewieściu powyżej czterdziestki.

Czytałem gdzieś niedawno, że konie francuskie już po kilku miesiącach walki chemicznej zaczęły instynktownie odczuwać potrzebę masek ochronnych, i narowiły się, gdy je bez masek

Powodzenie teatralne „Szelmowskich sztuczek Skapena“ zależy w zupełności od wykonawcy roli tytułowej. U nas kroczył ją p. Miński, aktor młody, ale naprawdę zdolny. Zdawało się, że powierzenie roli chytręgo włosko-francuskiego lisa artyście, który świetnie grał nawskróś lirycznego głupiego Maciusia w „Zaczarowanym Kole“, jest trochę ryzykowne. Tymczasem talent p. Mińskiego pokonał wszystkie przeszkody. Był nie tylko filutem i hultajem non plus ultra ale nadto wystylizował bardzo dobrze swoją postać, nadając jej ruchliwość, giętkość i weźwość.

Inne role miały, dzięki doświadczonej reżyserji Okornickiego, udatnych przedstawicieli w pp. Dębickiej, Ro-

wińskiej, Makowskiej, Szoslandzie, Fertnerze i Pelińskim. P. Brzeski miał pyszną maskę i z charakterystycznym zacięciem grał pięknego a słomazarnego lalusia. Dobry był Geront p. Zabielskiego, który z powodzeniem powtarzał w II. akcie swoje słynne: „Po kiegoż diabła laził na ten stolek!“

P. Peliński został wreszcie pokazany na scenie, od października, zdaje się, po raz pierwszy. Ale co dzieje się z panią Ireną Trapszo? Czy jest jeszcze w zespole artystów teatrów miejskich? Czy godzi się chować pod korzec artystkę tak wybitną i tak lubianą przez lwowską publiczność?

W. K.

Pamflet na poetów.

(Georges Duhamel: „O poezji“. — Przełożył z francuskiego Gabriel Kar-ski. Warszawa 1926).

Każdemu początkującemu poecie radziłbym kupić tę niedrogą książeczkę (cena 2 złote). Nie wszystko mu się w niej podoba, wszelako znajdzie tam dużo pożytecznych, fachowych wskazówek, np. doskonałe przepisy na układanie tomów poezji albo rady, dotyczące się wyboru tematu. Albowiem świetne szkice Duhamela są aktualne także u nas i wogóle wszędzie, gdzie istnieją poeci, a nie ma poezji.

Więc w szkicu „O wyborze tematu“ zestawia Duhamel kilka tomików wierszy, których tematy są mocno zbliżone niemalże identyczne. Dwa z tych zbiorów zawierają utwory, zatytułowane: „Wenecja“. Oba te wiersze pisane są aleksandrynami. Gdzieś indziej napotyka czytelnik na „Ode do księżycy“, a w następnej z kolei książce na wiersz pt. „Selene“. I w jednym i w drugim przypadku — pisze Duhamel — „poemat składa się z czterowierszowych strof na miarę aleksandrynu i strofy te z zupełnem powodzeniem możnaby pozamieniać“.

„Nie zamierzam zupełnie zniechęcać poetów“ — wyjaśnia Duhamel — „o pracujących wyżej wspomniane tematy (mowa tu o tematach historycznych): znalazłbym przeciwko sobie przykład mistrzów, którzy tworzyli arcydzieła wyrazu, stylu, metryki, używając analogicznych wątków. Pragnę jedynie zauważyć pod adresem

poety, co nie waha się zasiać przy biurku z zamiarem napisania poematu o Małgorzacie z Nawarry, że właściwie niema żadnej przyczyny zatrzymywać się w pół drogi i że przy tej sposobności może doskonale ułożyć sonet o Małgorzacie de Valois, drugi o Małgorzacie Andegawiejskiej, balladę o Małgorzacie z Fausta, ode do Świętej Małgorzaty. Pomijam już mnóstwo księżniczek, których sumienne wyliczenie znajdujemy w encyklopedji“.

W taki sam sposób również na podstawie przebogatego materiału, złożonego z tysięcy zbiorów lirycznych wierszy, tworzy Duhamel swoje „Przepisy na układanie tomów poezji“ przy pomocy encyklopedji. W szkicu tym wykazuje także niewolnicze podobieństwo środków artystycznych, jakimi posługują się legiony współczesnych wierszorbów i rymarzy (we Francji jest ich jeszcze więcej, niż w Polsce, o ile to możliwe). W tych zbliżeniach i tożsamościach widać znakomity pisarz francuski, prócz wrodzonego zaniku inwencji twórczej u poetów, także niedorost indywidualności, spowodowany szkodliwym wpływem szkół, szkółek, fraktywów poetyckich. Zdaniem Duhamela „wielcy pisarze byli sobą; to mali pisarze tworzyli korowody szkół...“ Zasada „szkoły“ nie prowadzi do niczego. W sztuce

stem pogotowiu, ja zaś udaję że mam swoją w tece. Ale patrzę głupio na każdą chmurkę na niebie, słucham z trwogą każdej łopocącej w powietrzu śmigły... Zamiast wracać, idziemy ciągle naprzód... A tu ktoś opowiada, jak to z tego właśnie fortu wzniosła się przed dwoma laty pierwsza biała chmura chloru, a tam ktoś dodaje, że to zwykle o tym samym czasie, najpierw jakby dym z suchych liści a potem... A te tyrolczyki ciągle swoje trzymają, a ja ciągle udaję, że mam w tece. Można sobie wyobrazić... Gdyśmy zaś popołudniu wrócili do francuskiej babci i do pieca z liljami Bourbonów, wyszła naprzeciw starszka niosąc w ręku, nie bez odrazy zresztą, maskę, którą tu ktoś z panów u mnie zapomniał. Kto zapomniał? Nie dało się ukryć. Ja zapomniałem. Grzeźnie wypucowany ritmaister von Moerner popatrzył na mnie żywo: Więć pan całą tę podróż odbył „ohne die Gasmaske“(!). Uśmiechnął się tylko, dość jakoś dziwnie.

Zawsze byłem skłonny nazwać to swoje dwugodzinne bezmaskie wędrowanie po pierwszej linii głupią i lekkomyślną brawurą, dziś, jako żywo, powiedzieć tego nie mogę bo obraziłbym bez mała cały naród polski. Wydaje mi się raczej owo przeżycie symboliczną projekcją przyszłości. Zapominałski bez maski bęwał mógł śmiało rzec wtedy o sobie: „Ja i ojczyzna to jedno“!

Albowiem wszyscyśmy tacy. Ogładamy bourbonskie kafele u francuskiej babci, a oni, ritmaistery wypucowane, narza i śmieją się... Stanisław Wasylewski.

ce „jest tylko jedna zasada: odczuwać coś, myśleć o czemś i jak najścisłej zbliżyć się do swej myśli“.

I Duhamel dodaje pośpieszenie: „Wiem, że niejedni poeta zawoła: „Ależ ja tak właśnie postępuję, a pan nie lubi tego, co piszę“. Cóż, nie mogę przecież odrzec mu: „Zmień pan duszę“.

Tutaj mamy już zakwestionowaną wartość szczerości w poezji. Wartość ta podlega u Duhamela śmiałości a głębokiej rewizji, która wymaga dyskusji w poszczególnych wypadkach, niemniej jednak w teorii jest słuszną. Idzie o to, jak i kiedy się szczerość podmaje. W tzw. szczerości dostrzega Duhamel najczęściej bezwstyd „wyrażania przeciętnych wzruszeń duszy przeciętnej“ i pewnego rodzaju szantaż duchowy, dokonywany na krytyku. Do takich dusz przeciętnych, maskujących się bezcezną szczerością woła Duhamel: „Gdybyś pan mógł wykazać mniej szczerości, a więcej stylu“. W Polsce atakował szczerość p. Jan Nepomucen Miller; ale wychodził z innego stanowiska, szedł do innych, niejednokrotnie obcych sztuce celów i doprowadzał do absurdalnych rezultatów. P. Miller, który zbikował na punkcie światopoglądu pracy, pisał mniej więcej temi słowy: „Cóż mi po waszej szczerości, jeśli nie można jej zamienić na pracę, odpowiadającą pracy, dokonywanej siłą tyłu a tyłu tysięcy koni“ (czy też wołów, bo dobrze nie pamiętam). Zresztą ta zabawna millerowska monomania pracy jest poprostu grubą karykaturą idei Brzozowskiego.

Duhamel nie, tai swej niechęci dla rymarzy. „Nie lubię poetów“ — powiada otwarcie. — Słyszycie nie jestem amatorem poetów, ani też amatorem poezji.

„Oddany surowemu kultowi tego, co wszystkie, patrzę z niesmakiem na te wszystkie znikome i blade widnia poezji“.

Amatorom zaś, smakoszom, gastro-nomom poezji, salonowym krytykom, wzmiankarzom poświęca Duhamel kapitalny ustęp „O eklektyzmie“.

Czy szkice Duhamela odniosą jakiś dodatni skutek, czy zmuszą szaraków Parnasu do milczenia? Sam autor zdaje się powątpiewać o tem: „Rymotwórcy“ — wedle Duhamela — „sami nie znają liczby swych kolegów. Gdyby ja poznali, nie uwierzyliby w to, a przyśnięci do muru oczywistości, byłiby mocno rozdrażnieni i — pisaliby po dawnemu“.

Nam jednak nie wolno tracić nadziei, że oczywistość racji Duhamela przecięć powienna zwyciężyć. Oby tylko te subtelne szkice, pisane z nieporównaną ironią, oparte o myśl aż do zachwałstwa nowoczesna, czuła na najważniejsze potrzeby — i zarazem niedomagania — dzisiejszego intelektu, dotarły do rąk nietylko poetów, ale także i czytelników. Oby każdy konsument literatury nauczył się, wraz z Duhamelem nie lubić poetów i uprawiać „surowy kult tego, co wieczyste...“ Wtedy przekona się również, że myśl Duhamela, który ten właśnie kult wyznaje, jest nowoczesną dlatego, że nie jest całkowicie nową. Nowość jej polega tu mianowicie na przystosowaniu starej prawdy do danych warunków. Bo twórca wartości intelektualnych jest raczej archeolog myśli, który starą prawdę, tak starą i odwieczną, że zawsze nową odkrywa pto, by odpowiednio zmodyfikować ją i zaktualizować, niż prorok, który rzuca świeże hasła, nie licząc się z ich praktycznem w danym czasie znaczeniem. Archeologia myśli, w celach nitylitarnych podjęta, oto najpiękniejszy, najbardziej twórczy dział archeologii.

Jan Zahradnik.

NADESLANE.

**KILIMY GLINIAŃSKIE
CHIFONY I BIELIZNĘ STOŁOWĄ
MAGATY BUCZACKIE
POLECA PIOTR MUZYKOWSKI
we Lwowie, UL. SZAJNOCHY L. 2. 17015**

O kuit kompetencji.

Polska rzesza urzędnicza podzieliła się na dwa obozy. Jeden z nich obejmuje stowarzyszenie urzędników czynnych, bez względu na ich kwalifikacje, drugi zaś zrzeszenia urzędników z wykształceniem akademickim. Między obydwojema wie dosyć zacięta walka, i-dzie zaś głównie o sprawę zasadniczą, tj. o kwalifikacje naukowe.

Ze związku urzędników z wykształceniem akademickim otrzymaliśmy o-bszerny memoriał, z którego podajemy najważniejsze poglądy tej grupy pra-cowników — niech mówią same za siebie.

„W interesie państwa i społeczeń-stwa leży, by urzędnicy posiadali peł-nowartościowe kwalifikacje naukowe, potrzebne na zajmowanych przez nich stanowiskach“. Zachodzące tak często wśród urzędników objawy nieuczciwo-ści, sprzeniewierzeń, łapownictwa, są wynikiem stosunków powojennych, czy-li niskiego poziomu umysłowego społeczeństwa, z którego wychodzą urzędni-cy niekwalifikowani. Na niską wyda-tność pracy urzędnika wpływa wadli-wy system administracji. „Rozpo-wszeczniony w społeczeństwie kuit nie kompetencji, tupet i zarozumiałość lu-dzi powojennych, sięgających po wszel-kie stanowiska, mimo braku odpowied-nich kwalifikacji, szeroko rozpo-wszecznione w społeczeństwie partyj-nictwo, powodujące często obsadzanie stanowisk zwłaszcza wyższych, ludź-mi, którzy nigdy ich zajmować nie po-winni“ — oto główna przyczyna zła.

Wobec powyższego urzędnicy pań-stwowi, reprezentowani przez Związek Stowarzyszeń urzędników z wykształ-ceniem akademickim domagają się wprowadzenia ładu w administracji pań-stwowej oraz organizacji pracy urzęd-niczej wyłącznie przez czynniki, po-siadające ku temu istotne kwalifikacje, z wyłączeniem wpływów postronnych, dyktanckich, bez względu na to, skąd one pochodzą oraz przyjmowania do służby państwowej wyłącznie kandyda-tów, posiadających pełne kwalifikacje naukowe, wymagane ustawowo do tej kategorii stanowisk, które kandydaci ci mają zająć.

Domagają się dalej zaprzestania dal-szego ustalania na stanowiskach służ-bowych urzędników, którzy nie posia-dają wymaganego ustawowo pozio-mu wykształcenia, natomiast ustalenia ich w danym wypadku na stanowi-skach tej kategorii, dla której posia-dają ustawowo wymagane wykształ-cenie, przy zachowaniu posiadanego stopnia służbowego. Celem usunięcia niesprawiedliwego upokorzenia, na ja-kie niejednokrotnie wystawieni są ur-zędnicy, posiadający wyższe wy-kształcenie, przez fakt podporządko-wania ich urzędnikom o mniejszych

kwalifikacjach naukowych, domagają się, przy ustaleniu, bezwzględnego za-szeregowania urzędników z wyższym wykształceniem w starszeństwie służ-bowym przed tymi ostatnimi.

Celem przysporzenia Skarbowi Pań-stwa większych dochodów i umożli-wienia mu przez to wypełnienia je-dnego z swych głównych zadań, ja-kim jest należyte uposażenie wojska i urzędników, domagają się zniesienia ograniczeń w przemyśle i handlu co do czasu pracy, o ile chodzi o pracę

własną przedsiębiorców i o dobrowol-ne porozumienie przedsiębiorców z pracownikami.

W tym samym celu domagają się zmian w ustawodawstwie socjalnem oraz reorganizacji instytucji socjal-nych a to celem odpowiedniego zmniejszenia obciążeń pracodawców na świadczenia socjalne, jako obecnie, zbyt wygórowanych, co umożliwi wprowadzenie pewnych, mniejszych obciążeń na dochód Skarbu Państwa.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Tajemnica promieni Milikana.

(Fale kosmicznych promieni).

Profesor Milikan jest wybitnym uc-zonym i badaczem na polu fizyki nie-widzialnych promieni.

Przeprowadzał on swego czasu zdu-miewające doświadczenia, które stwier-dziły iż od ładunku elektronów w po-lu „elektromagnetycznym“ zależny jest ciężar, czyli działanie przyciąga-nia ziemi. Niestychanie drobno rozpy-lone kropelki oliwy zależne od napię-cia prądów przeprowadzanych między dwiema elektronoma opadały lub wznosiły się w górę.

Gdyby można było doświadczenie takie przeprowadzić w większym sty-lu np. w sposób taki, by u poważy i u podłogi pomieszczone były potężne „elektromagnesy“, wówczas człowiek opancerzony metalową siatką przy odpowiednim stopniu napięcia elektrycznego mógłby nie tylko unieść się w górę, ale także unosić się w równowa-dze w dowolnej wysokości nad pod-łogą.

Mielibyśmy zjawisko znane z obja-wów medjumicznych tak zwanej „le-witacji“.

Profesor Milikan odznaczony został nagrodą Nobla z zakresu fizyki ekspe-rymentalnej, i jest dyrektorem Instytu-tu fizykalnego „Norman Bridge La-boratorium“ w Kalifornii.

Obecnie dokonał sensacyjnego od-krycia, które poruszyło cały świat uc-zonych, oto odkrył promienie, które są pochodzenia „kosmicznego“, przenika-ją ze wszechświata atmosferę ziem-ską i wnikają w nasz glob ziemski. Uc-zony podaje, że je zbadał i stwierdził, lecz odkrycia nie przypisuje sobie, po-dając interesujące szczegóły badań, do-konanych przez swych poprzedników w tej dziedzinie, również znakomitych badaczy.

Sa to, rzeczy tak interesujące i tak wkraczają w światy „rzeczywistości niewidzialnych“ a przecież zbadałnych „sztucznymi zmysłami“ techniki, że warto je poznać.

Objaśnię rzecz bliżej...

Wiemy z jakimi długościami fal w eterze mamy do czynienia w radio-technice. Ilość fal w sekundzie, to jest „częstość“ jest w stałym stosunku do chyżości rozchodzenia się. Mianowi-cie częstość pomnożona przez długość fali daje nam „chyżość promieniowa-nia“.

Wiemy, że promień światła leci z szybkością 300.000 klm. w sekundzie Radiostacja nastrojona na fale o dłu-gości 1000 mtr. wytwarza 300.000 fal w sekundzie.

Najmniejsze, znane fale elektryczne wykazują 2 milimetry — to znaczy częstość 15 miliardów fal w sekun-dzie.

Są to cyfry przekraczające możność pojmowania, a przecież nauka stwierdza jeszcze niestychanie drobniejsze fale, które wywierają potężny wpływ na „organizmy żyjące“.

Oto długość fal w centymetrach: najdłuższe intra-czerwone (niewi-dzialne) 34 tysięcznych centymetr.

najkrótsze ultrafioletowe 14 dziesię-cio milionowych centymetr.

promienie Rentgena i gama radu (naj-twardsze) silniej działające, niż rent-genowskie 5 biljonowych centymetr.

Odkryte „promienie“ Milikana 1 biljonowa centymetr.

Częstość fal tych promieni wyraża się cyfrą 3 i dwudziestudwoma zera-mi i jest obliczona, według wzorów ma-tematyczno-fizykalnych... — zupełnie ściśle. Promienie te przebijają płyty ołowiane do grubości — dwóch me-trów, nie udało się wytworzyć je w laboratorium, lecz stwierdzono je i działanie tychże z „wszechświata“.

Oto już słynny Rutherford wykazał, iż w atmosferze istnieć muszą „silnie przenikliwe“ promienie, nie biorące początku ani z ziemi — ani ze słońca

Badania na różnych wysokościach od 4.000 mtr. nad p. m. aż do 15 klm. w zwyż (balonami) wydały zdumiewa-jący rezultat, że są one 10 razy silniej przenikliwe w wysokościach do 10

klm nad ziemią, aniżeli blisko nad zie-mią. To stwierdziło, iż są pochodzenia kosmicznego. Intensywność promienio-wania nie ulega żadnej zmianie w cią-gu doby a więc rozchodzi się „równomiernie w wszechświecie“ we wszyst-kich kierunkach.

W r. 1925, przeprowadzili Milikan i Cameron badania w głębinach wód wiel. jezior okazało się iż te promienie są pochłaniane tem więcej im głębiej zanurzone były aparaty miernicze dla tych celów.

Odkrycie to ma ogromną doniosłość dla poznania i tłumaczenia zjawisk e-lektrycznych w atmosferze, a tem sa-mem i meteorologicznych.

Skąd się biorą te promienie? — to na razie pozostaje tajemnicą, uczeni podają hipotezy, a stwierdzenie, iż i-stnieją może być tylko bodźcem dla badaczy wszystkich krajów, by dal-szymi pracami odsłoniły ukryte tajniki przyrody i przyczyny odkrytych zia-wisk.

Są to sprawy wielce doniosłe, może narazie nie doceniane należycie, ze sta-nowiska znaczenia praktycznego. Ale proszę tylko o rozważenie kilku momen-tów.

Wiemy dziś, że organizm żyjący pro-mieniuje... rodzaje tych promieni okre-sła nauka ściśle, a co to jest promie-niowanie?

Zjawisko w eterze działające na na-sze myśli. A ciało nasze wedle no-wych teorii o materji, to wyraz zmy-słowy niestychanego splotu wirów e-lektronowych nieustannie następuje wchłanianie z otoczenia i wypromie-niowanie, materialnie jesteśmy „tajem-czą retortą“, w której i z której obok znanych idą niewidzialne objawy — jedno odczuwamy, innych nie.

Istnieje więc nieobjęty „tajemniczy kontakt“ między wszystkimi ciałami i „żyjącymi“ i tak zwanymi „martwy-mi“ i wcale nie trzeba dla tego splotu etykiety „okultyzmu“, gdyż zdobywa-my poznanie tegoż ściśle w twierdze-niach wiedzy, przyrodniczej.

Jedne jest tylko co przepelnia zgrzy-łami poglądy na byt i istnienie duszy ludzkiej! Choćby i myśli i czucia pro-mieniowały elektronami i falami eteru, to przecież jasną jest rzeczą, że ani wypromieniowany tajemniczy fluid z zamkniętego kształtu „istoty myślącej i czującej“, ani stwierdzenie obecno-ści tegoż w aparatach rejestrujących nie może być ani „myślą“, ani czu-ciem“.

W wewnętrznym świecie każdej i-stoty ludzkiej jest cały wszechświat, inny odmienny, jest przestrzeń, jest czas, inny, niż w świecie „otaczają-cym“ — a wiedza „nieoficjalna“ podaje w studiach zjawisk duszy nowy ter-min „przestrzeń i czas psychologiczny“.

Ta sprawa przekracza jednak ramy fejetonu.

Inżynier Edmund Libański.

JULJUSZ GERMAN.

51)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Prawa — z pomiędzy karmino-wych warg zjaśniały żeby jak sznur małych pereł. — To tylko bicz nad ichórzliwym tłumem. Ten bicz musi być w żelaznej dłoni, bo inaczej nie wart ani śmiechu. Z waszych wattył rak już wypada.

— Z naszych...?

— No, wogóle patriotycznych społeczeństw, straceńców. Polecam pani zresztą te grzanki z kawiozem.

— Tak, chcecie koniecznie przewro-tu na całym świecie, ale przytem pil-nujecie dobrze swoich żółdeczków.

— Brawo! Odrzuciliśmy strapienie i zaczynamy być dowcipni. Coraz wię-ciej mi się pani podoba. Każda druga na pani miejscu miałaby już noszek za-nuchniety od szłochu. Prostu muszę sobie pogratulować, że tę słodką mysz-kę wciągnęła do pułapki na „Astree“. Bo można było przecież unieszkodliwić panią i stu innymi sposobami.

— Dziwię się, że ich pani nie użyła.

— I w tem jest moje wyrachowanie. Interesuje mnie nie tylko wysłanniczka Korwina. Daleko więcej pani piękność. Oparla się łokciami o stolik, ujęła twarz, białą jak tuberozy woniejące z niej i dokoła, w ramę podłużnych, u-roczych dłoni...

— Którą tak wielbił Gabriel.

Strumień lodowy przepłynął przez żyły Iwonki: „Rozumie się, kłanie, że puści mnie jutro. Chce mnie zawieźć do niego i na pastwę...“

— Powiedziałam: wielbił — obca wzięła się wzrokiem w jej myśl. — Teraz jest tylko moim... kierują-cym. Niczem więcej. I zbyt ubóstwa piękno, by kazić je swem kalectwem. Ale mógł przelać swoje pragnienie w kogoś bardzo mu bliskiego. Mówiłam, że są związki dla was niezrozumiałe.

Ściemniło się, choć jeszcze nie zapadł wlecór. Od okienek szła czerń. Obca niecierpliwym ruchem szarpnęła prze-kretkę w ścianie. Trysnęło z sufitu zło-cisto skrzzące światło lamp elektrycz-nych.

— Nie trzeba patrzeć na mnie jak na niepojęte dziwisko — zielone oczy straciły ostry blask, stały się senne, jakby zasnute mgłą bojaźni. — Nie ie-

stem demonem ani czarownicą. Cho-ciaż czarownice to były żywe istoty ludzkie, które wiedziały więcej, niż in-ne, o tajemnicach schowanych w człowie-czym organizmie. Jestem nieco od-mienna od zwykłych ludzi, to wszyst-ko. Wyobrażamy sobie dzieciennie, że inni ludzie muszą być koniecznie na na-szą modłę. Kiedyś i mnie się tak wy-dawało. Odrębnym jest każdy wśród miliardów.

— Tak, bo każdy musi mieć nieza-tartą cechę swego istnienia na wieczne życie.

— Któż rozumny — zaczęła się gniewnie — może wierzyć w te śmie-szne mrzonki, nędzne maenidła o jakiejś wieczności...

— Żal mi pani bardzo.

— Dzieci! Ślepcy! — Gabriella zer-wała się od stołu. Zuchwale wysoką postacią wypełniła, zda się, tę ciasną komnatkę. Twarz jej spłonęła nie ru-mieńcem lecz białym żarem niby rozżarzonego żelaza. — Zasklepien w om-szarych wierzeniach i w mdłych baj-kach! Niedołężnie żyjący! Co wy wie-cie o potędze czasów, które nadcho-dzą? Co wiecie o piorunach, które ma-my w ręku na waszą słabość i senty-

mentalną nędzę? Biedacy, niemowlęta! A uparte, a zjadacie w beznadziejnej obronie! W proch wali się wasz dom, a wy nie chcecie tego widzieć i je-szcze z pod ruin nam grozicie! I z nich wnet nie będzie śladu! Szkoda mi pań — wzruszyła ramionami — naprawdę szkoda. Jaki los panią czeka? W ja-kieś płonące miejsce, w rozruchach. Sporniewierają tę urodę, za te śliczne włosy będą wlec po ulicach... Póki czas, radzę najszybciej, póki jeszcze czas, niech pani odda się w moją opiekę...

— Czy pani pamięta — Iwonka pa-trzyła na nią spokojnie — co Bogdan pani powiedział? Nie chciałabym tego powtarzać, ale nie wpada mi na odpo-wiedź coś innego...

— Więc taka twarda? Zobaczmy. Będzie pani sama się prosić! A ja oka-żę się lepsza, niż pani przypuszcza... Czemu te głupie fale zrobiły się czarne, jak atrament? — zwróciła się nagle do okna. — I zanadto mi skacze ta cała skrzynka! Nienawidzę tego wstrętnego morza — pchnęła drzwi, wyszła na ta-petowany biało korytarzyk. — Hej, Werner! — zawołała w górę. — Czy wy nie umiecie poprowadzić porządnie okrętu? Od tego was trzymam i płacę, żębym jechała wygodnie! (C. d. n.)

WIERSZEM.

Tomcio Paluch na scenie

Mówicie, że go niema, że jest tylko w
[baśni? —
[słński? —
Dzisiaj na własne oczy ujrzycie najja-
[śniej
Malca jeszcze mniejszego, niż Bolcho
[Kamiński.

Wyjdzie na scenę lwowską z za ku-
[lis legendy,
By w kinkietach zapalić poezji
[złocistość;
Mówicie, że go niema? — Odpowie
[w te pędy,
Ze baśń bywa prawdziwsza, niżli
[rzeczywistość.

Odpowie dziwną mowa i rzewną i
[śpiwna,
Uwita w wieniec wiersza ze słów —
[niezabudek,
Bo chce wzruszyć każdego, kto nie jest
[jak drewno,
Najkрасniejszą ze wszystkich Tomcio-
[krasoludek.

Bo gdy raz przed Zbierchowskim
[otwari miasto cudów,
Za którym serc odwieczna pośpiesza
[tesknota,
Poeta go uprosi, by pokazał gród ów
[i wam, dzieci od pięciu do stu lat
[żywota.
Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 28 marca 1926.

TEATR WIELKI:

Niedziela 28 bm. o 12 w poł. Akademia
ku czel Józefa Piłsudskiego.
Niedziela 28 bm. o 3 popoł. „Dama w
purpurze”. Gościnny występ H. Mirowskiej
Ceny niższe popoł.
Niedziela 28 bm. o 6:30 „Serce Matki”
albo „Przygody Tomcia Palucha”. Pre-
miera. Przedstawienie dla dzieci.
Poniedziałek 29 bm. o 6:30 wiecz. „Ser-
ce Matki” albo „Przygody Tomcia Palu-
cha”. Przedstawienie dla dzieci.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela 28 bm. o 3:30 popoł. „Uriel A-
kosta”.
Niedziela 28 bm. o 7:30 wiecz. „Czarne
Różę”.
Poniedziałek 29 bm. „Marjetta”.

TEATR MAŁY:

Niedziela o 3:30 popoł. „Polityka i miłość”.
Gość. występ Ordon - Sosnowskiej i Sol-
skiego. (Ceny niższe).
Niedziela o 7:30 „Polityka i miłość”. Go-
ścinny występ Ordon - Sosnowskiej i Sol-
skiego.
Poniedziałek o 7:30 „Polityka i miłość”.
Gościnny występ Ordon - Sosnowskiej i
Solskiego. (Zniżki urzędnicze obowiązują).
Wtorek o 7:30 „Polityka i miłość”. Go-
ścinny występ Ordon - Sosnowskiej i Sol-
skiego. (Zniżki urzędnicze obowiązują).
Środa o 7:30 „Polityka i miłość”. Gość.
występ Ordon - Sosnowskiej i Solskiego.
(Zniżki urzędnicze obowiązują).

Repertuar świąteczny Teatrów Miejskich

TEATR WIELKI.

Niedziela, 4 kwietnia „Jenufa”.
Poniedziałek, 5 kwietnia popoł. „Sulko-
wski”. — wieczorem „Nietoperz”.
Wtorek, 6 kwietnia popoł. „Przygody
Tomcia Palucha”. — wieczorem „Jenufa”.
Środa, 7 kwietnia „Wieczór trzech Kró-
li”. gość. występ L. Solskiego.
Czwartek, 8 kwietnia „Hetman Stan.
Zółkiewski”.
Piątek, 9 kwietnia „Wieczór trzech Kró-
li”. gość. występ L. Solskiego.
Sobota, 10 kwietnia popoł. „Przygody
Tomcia Palucha”. — wieczorem „Jenufa”.

TEATR NOWOŚCI

Niedziela 4 kwietnia „Szelmostwa Ska-
pena”.
Poniedziałek, popoł. „Lyzistrana”. —
Wtorek, 6 kwietnia popoł. „Jel wyso-
kość Tancerka”. — wieczorem „Szelmos-
twa Skapena”.
Środa, 7 kwietnia „Marjeta”.
Czwartek, 8 kwietnia „Czarne Różę”.
Piątek, 9 kwietnia „Marjeta”.
Sobota, 10 kwietnia popoł. „Hrabina
Mica”. — wieczorem „Odrodzenie”.
Sprzedaż biletów na przedstawienia
świąteczne rozpocznie się w dniu dzisiej-
szym w Kasie Miestowej Teatrów Miejs-
kich — przy pl. Halickim 15 Wagony Sy-

OGŁOSZENIA
DO NUMERU ŚWIĄTECZNEGO

który ukaże się w znacznie zwiększonej objętości
wraz z dodatkiem ilustrowanym w sobotę dnia
3-go kwietnia 1926 r. z datą 4-go kwietnia przy-
muje Administracja do dnia 1-go kwietnia b. r.
godziny 6-tej wieczór włącznie.

piatne i w Kasie Teatrów Miejskich (Te-
atr Wielki).

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięk-
nych (Muzeum Przemysłowe brama od ul.
Dzieduszyckich), A. Karpiński z Krakowa,
E. Erb, J. Pieniążek, M. Wodźicka (szkice
z Grecji) i sala ogólna.

Oszczędna gospodyni używa
tylko „Lew”
wyrobu fabryki „TLEN”.

— Teatr Wielki daje dziś po raz pierw-
szy na popołudniowe przedstawienie ope-
retkę Gilberta: „Dama w purpurze”, z
występ Heleny Mirowskiej. W dzisiej-
szym przedstawieniu rolę hr. Konstancji
odtworzy, z właściwym sobie temperamen-
tem p. Halina Rapacka. Wieczorem punk-
tualnie o godz. 6:30, premiera baśni dra-
matycznej Zbierchowskiego: „Serce Mat-
ki” albo „Przygody Tomcia Palucha”.
Przepiękna ta baśń, pełna szczerej poezji,
dowcipu i pogody, o świetnym wierszu i
interesującej fabule, przeobrażona oryginal-
nymi śpiewami i tańcami — będzie praw-
dziwym zdarzeniem artystycznym zarów-
no dla najmłodszej, jak i starszej publi-
czności. Obsada artystyczna pp.: Kwi-
kiewiczowa, Michnowska, Grzębska, (wola
tytułowa), Szwałowska, Zofia Barwińska,
Hakowska, Ładosiówna, Bielecka, Cehakó-
wna, Zeliuchowska, Bielecki, Fertner, Za-
bielski Czarzka, Koczyskiwicz, Przysław
ski, Relski i inni.

— Teatr Nowości daje na dzisiejsze po-
południowe przedstawienie tragedię Gutz-
kowskiego: „Uriel Akosta”. — Wieczorem
„Czarne Różę”.

— W poniedziałek w Teatrze Wielkim
powtórzenie baśni dramatycznej Zbiercho-
wskiego „Serce Matki” albo „Przygody
Tomcia Palucha” — początek o godz. 6:30
wiecz. zaś w Teatrze Nowości „Marjetta”.
— „Jenufa” („Jel pasterbica”), słynna
opera znakomitego kompozytora czeskiego
Leona Janaczka, ukaże się po raz pierw-
szy we wtorek bież. tygodnia na scenie
Teatru Wielkiego.

— Dzisiejsze tj. niedzielne popołudnio-
we przedstawienie „Polityki i miłości” w
Teatrze Małym rozpocznie się punktu-
alnie o godzinie 3:30 po południu, wieczor-
ne zaś przedstawienie tej samej sztuki o
7:30. Władysława Ordon-Sosnowska i Lu-
dwik Solski, którzy w tej świetnej sztuce
zdołali dawno niewidziany tryumf we
Lwowie, grać będą w dalszym ciągu w
Teatrze Małym. Wszystkie dotychczasowe
przedstawienia „Polityki i miłości” były
wysprzedane do ostatniego miejsca a je-
szcze mnóstwo osób wybiera się, by ui-
rzeć znakomitych naszych gości.

— O niespóźnianie się Dyrekcja Teatru
Małego prosi publiczność o punktualne
przychodzenie do teatru, gdyż spażnianie
się przeszkadza w wysokim stopniu tak
zebranym widzom jak i artystom. Od
dnia dzisiejszego z chwilą rozpoczęcia się
przedstawienia wszystkie drzwi na wido-
wnię będą bezwarunkowo zamknięte.

— Lwowskie Towarzystwo Fotograficz-
ne (Sokoła 4 II. p.). Na zebraniu wtorko-
wym dnia 30 marca mówić będzie p. Ru-
dolf Huber: O fotografii portretowej. Po-
czątek odczytu o godz. 6:15.

— Podwyższenie opłat szkolnych. Dziś
w niedzielę o godz. 11-tej odbędzie się w
sali Instytutu Technologicznego przy ul.
Bourlarda 5 wilec rodziców, zwołany
przez komitet przewodniczących Kół ro-
dzicielskich przy państwowych szkołach
średnich we Lwowie, celem z dopcia stano-
wiska wobec sejmowego podwyższenia
opłat szkolnych w państwowych szkołach
średnich.

— Lwowski Oddział Pol. Towarzystwa
Tatrzańskiego uzyskał obecnie własny lo-
kal przy ul. Sokoła 1. 4 II. p. i zaprowa-
dził stałe dyżury w niedzielę o godz.
7-9 wieczór. W tych godzinach udziela
się informacji i przyjmuje się nowych
członków.

— Zebrane noselskie. Dziś w lokalu
przy ul. Pańskiej 11 o godz. 10 rano ze-
branie posła dr. Marceliego Prószyńskiego.

na które zaprasza się wyborców powiatu
lwowskiego.

— Pamiątki po śp. Romanie. Do p. Leny
Roman, wdowy po znakomitym artyście
scen polskich śp. Władysławie Romanie
zwrócił się p. Maciej Szukiewicz, kustosz
Muzeum Narodowego z prośbą, by ofiaro-
wała do Muzeum teatralnego zbiory i pa-
miątki po śp. mężu swoim, które mo-
głyby uwypuklić działalność artysty-
czną Romana, zmarłego w pełni rozwoju
swe go genialnego talentu. Chcąc dostar-
czyć materiału wchodzącego w zakres po-
wstającego Muzeum, p. Romanowa zwraca
się za pośrednictwem pisma naszego do
autorów dram. oraz kolegów i przyjaciół
Zmarłego z prośbą, by raczyli na jej ręce
przesłać wspomnienia o nim, koresponden-
cie jego, fotografie i inne pamiątki, będą-
ce w ich posiadaniu. Adres ul. Jabłono-
wskich 6, Lwów.

— Walne zgromadzenie członków
Związku sędziów Małopolski, sekcja lwo-
wska, odbędzie się 11 kwietnia 1926 r.
o godzinie 9:30 w głównej sali rozpraw
sądu okręgowego karnego we Lwowie ul.
Batorego 1. 3 I. p. z następującym porzą-
dkiem dziennym: 1. odczytanie protokołu
ostatniego walnego zgromadzenia, 2. spra-
wozdanie z czynności wydziału, 3. spra-
wozdanie skarbnika, 4. oznaczenie wpis-
owego i rocznych wkładek członków, 5.
sprawozdanie delegacji do Warszawy w
sprawie projektu nowej ustawy uposaże-
niowej i emerytalnej, 6. wniosek koła sę-
dziów w Przemyślu w sprawie utworze-
nia sędziowskiego funduszu pośmiertnego
(referent S. S. O. Antoniewicz), 7. wy-
bory, 8. wnioski kół sędziów i członków
sekcji zgłoszone wydziałowi sekcji na 8
dni przed powyższym terminem. W razie
gdyby o oznaczonej wyżej godzinie nie
zebrała się przepisana w par. 17 ustęp
2c) ilość członków, odbędzie się tegoż
dnia o godzinie 10 przed południem dru-
gie zgromadzenie uprawnione do powzię-
cia ważnych uchwał bez względu na ilość
obecnych.

— Przyjechali do Lwowa Hotel George'a
Stanisław Rudolf z Brodów, Czesław Za-
łuski z Borysławia, Bolesław Zajęczko-
wski z Bolesławca, Bolesław Lick z Je-
lonki, Aleksander Samuły z Borysławia,
Józef Kađen z Żurawicy, Tomasz Łaszcz
z Paryża, gen. Stanisław Haller z Warsza-
wy, dr. Zdzisław Reich z Rzeszowa, Ma-
ria Kozłowiecka z Rakowej, Tadeusz Po-
lański z Pużnik, Felicya Modrzejewska z
New Yorku, Stanisław Kosthelm z Podli-
piec Ludmiła Eliasiewicz ze Zdobnowa,
Kamila Dębkowska z Krakowa, Ronald
Allen z Warszawy, Zofia Wiktorowa z
Zarszyna, dr. Marian Dunin Rzuchowski z
Rszewa, Mieczysław Skowronek z War-
szawy, Eryk Cieciola z Mariampola.

Hotel Krakowski: Władysław Górecki z
Borysławia, dr. major Józef Gólcze ze
Złoczowa, Michał Ryntewicz z Wiednia,
Edmund i Irena Broś-Zalescy z Jąbłoni,
ks. Franciszek Woitas z Pieniak, Alojzy
Wollek z Berna, Guido Grohman z De-
berne, Antoni Bergman z Warszawy, Emil
Erdheim z Podwołoczysk, Rudolf Justel z
Hostine, Herman Safir z Wiednia, Andrzej
Suchy z Bielecka, Ferdynand Masnik z Ho-
donina, Izidor Müller z Gologór.

— LWOWSKI KOMITET OBYWA-
TELSKI POMOCY GŁODNYM I BEZ-
ROBOTNYM zwraca się najsilniej
z prośbą do Szan. Właścicieli i Admini-
stratorów realności, by zechcieli prze-
stać Im listy składkowe Komitetu wraz
z zebraną gotówką złożyć najpóźniej
do dnia 8 kwietnia br. w swoich Ko-
misariatach dzielnicowych.

— Udatny debiut. W czwartkowym
przedstawieniu „Sulkowskiego” odbył
się debiut p. Władysława Surzyńskiego
w tytułowej roli bohatera tragedii.
Był to jeden z najbardziej udatnych de-
biutów, jakie w ostatnich latach widzia-
no na scenie Teatru lwowskiego. Z tru-
dnej i odpowiedzialnej roli Sulkowskie-
go wywiązał się p. Surzyński nadspo-
dziewanie dobrze. Świetne warunki ze-
wnętrzne, dykcja nienaganna, duża in-

KROPKI NAD I

L'enfant terrible.

Kto śledził bacznie sprawozdania de-
legatów z ostatnich obrad genewskich i
dyskusje prowadzone nad nimi w par-
lamentach różnych krajów, zauważył
niezawodnie, że niesforne zachowanie
się Brazylii potraktowano nagle dzi-
wnie łagodnie. Streseniam, który wró-
cił z Genewy z nieczem, bronił nawet to
państwo przed niesłusznymi jakoby
atakami pewnych dzienników niemiec-
kich. Jedyne Chamberlain skarcił —
pro forma — dość ostro kwaprznego
Brazylijczyka, który rozbił marcową
sesję Ligi Narodów.

Streseniam robi dobrą minę do kiep-
skiej gry, zwłaszcza, że z Brazylią
łączy Niemcy stosunki handlowe. Gdzie
indziej jednak w państwach europej-
skich mniej lub więcej wyraźnie zazna-
cza się zadowolenie z powodu tego, że
zamorski kraj wyręczył je w tem, co
zrobić im samym nie wypadało.

Taki brazylijski pan, nie obarczony
żadnymi europejskimi względami na
wzgląd, może sobie swobodnie wysta-
pić sans gene. Niechby coś podobnego
odważyło się uczynić któreś państwo
europejskie — n. p. Polska! To oburze-
nie wszechstronne, któreby wybuchło,
te gromy! Oskarżenoby nas o zupełny
brak etyki, o działanie na szkodę Euro-
py. Dla p. Mello Franco takie argumen-
ty nie istnieją. Dlatego też kochany
Lloyd George, który stałe wyciera so-
bie Polską swą obleśną buzię, i tym ra-
zem wołał do nas się zwrócić z mora-
lami starego liberała.

Wynika z tego jasno, że obecność ta-
kich zamorskich nieodpowiedzialnych
enfants terribles w Lidze Narodów jest
dla harmonii koncertu europejskiego
niezbędna.

I pomyśleć, jaka byłaby sytuacja,
gdyby w Genewie zasiadały jedynie
państwa Europy bez Rosji i Anglii, jak
chce propagator „Pan-Europy” p. Co-
denhove-Kalergi, względnie z Anglią,
ale też bez Rosji, — jak proponuje inny
propagator Stanów Zjednoczonych Eu-
ropy p. Heilel! W pierwszym wypadku
obowiązywałoby dyktando Niemiec, —
w drugim — Anglii. W perspektywie
bunt innych państw, rozbiście Ligi Na-
rodów.

Włec Rio de Janeiro dobrze zasłuży-
ło się Genewie, grzebiąc ducha Locarni.

A może ów upór brazylijski mówi o
czymś innym jeszcze? Może jest pierw-
szą oznaką jakiejś podziemnej dotąd
ententy, nowej konstelacji światowej?
Przyszłość okaże.

Victor.

telligencja, przejawiająca się w trafnym
rozumieniu tekstu, temperament i eks-
presja uczuciowa — wszystko to złoży-
ło się na całość naprawdę wartościow-
wa.

— Tadeusz Cieśliński, zaprzysiężony
dostawca win mszalnych, właściciel
znanego od 30-tu lat handlu win w Pra-
myślu i Krakowie, otworzył we Lwo-
wie przy ul. 3-go Maja 5 centralę sprze-
daży win z własnych winnic tokajskich.

— Zmiana nazwiska. Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem
z dnia 21 marca 1926 r. Nr. AA. 173125
zezwoliło na zmianę nazwiska p. Mi-
chałowi Guzikowi na Guzecki.

— Ze spraw urzędniczych. We czwa-
tek, 25 marca br., wyjechała do War-
szawy wspólna delegacja czterech wo-
jewódzkich związków pracowników
państwowych Małopolski (Lwów, Kra-
ków, Tarnopol i Stanisławów) w naj-
aktualniejszych sprawach, dotyczących
ogółu funkcjonariuszów państwowych
i samorządowych.

— Wiosna, wbrew kalendarzowi,
rozpoczęła się u nas dopiero w dzień
Zwiastowania. Mamy ją od trzech dni
ciepłą i słoneczną (było nie urzec i
śniegu lub zimna nie ścagnać), choć
zrana są dobre przymrozki. Rude traw-
niki, rozrzucone słońcem, przybierają
niejednokrotnie subtelne refleksy zieleni. Ka-
mienice śródmieścia wyrzuciły z

swych wewnątrz setki osesków i wózków dziecięcych, zapelniających ogrody, a zwłaszcza przysiółkowy plac przed gmachem uniwersyteckim. Pluća człowiecze (które nie zaznały zresztą tej zimy prawdziwych mrozów), wciągają z radością ciepły podmuch wiatru, młocącego zmarłych wstanie przyrody do nowego życia, a pobożny skowronek wyciąga radosne pieńia na jego cześć.

— **Za dusze męczenników zloczowskich**, pomordowanych w 1919 r. przez rządy soldierski ukraiński - bolszewickiej za swą narodowość polską, odbyło się wczoraj w południe w katedrze lwowskiej, przy kirem ośmioletnim oktarzu, nabożeństwo żałobne. — Wzięty w niem udział liczne delegacje stowarzyszeń i publiczności.

— **Ku czci Reymonta i Zeromskiego.** Koło lwowskie Stow. chrz. nar. naucz. szkół powszechnych urządziło wczoraj uroczysty wieczór ku czci Reymonta i Zeromskiego. Po słowie wstępem p. Błażkiego, który w pięknie ujętych słowach skreślił znaczenie obu mocarzy pióra, chór seminarjum m. pod batutą p. Adamczaka odśpiewał „Wzniesie się orle” Żukowskiego. Po pięknych produkcjach skrzypcowych p. Dziwilly wygłosiła p. Sidorówna wyjątek z „Chłopów” zbierając zasłużoną burzę oklasków. Długo niemilkła oc oklaski zbierała p. Dunka Śleczkowska, uczennica p. Floriani, za odśpiewanie kilku pieśni. Niezwykła uroda młodej, a utalentowanej śpiewaczki i piękny, metaliczny głos jej zdobył od razu sympatie całego audytorjum, które zmusiło p. Śleczkowską do nadatku. Resztę pięknego programu wypełniły deklamacja p. Sidorówny (wyjątek z „Wiatr od morza”), gra p. Walbosia, śpiew p. Czajkowskiego, solo solowe p. Pawińskiej i znakomite produkcje chóru p. Adamczaka.

Sala zapelniona była publicznością. Z Kuratorium byli obecni Witwicki, Danciewicz, Wańczura, Zaklikaj Żukowski i Jankowski.

ROZKŁAD LOTÓW.

ważny od 1 kwietnia 1926 r. aż do odwołania.

godz. 8.00	Gdańsk	godz. 17.15
" 11.00	Warszawa	" 14.15
" 14.00	Warszawa	" 11.15
" 17.00	Łwów	" 8.15
" 8.00	Kraków	" 15.15
" 11.00	Łwów	" 12.15
" 8.30	Warszawa	" 15.15
" 11.15	Kraków	" 12.30
" 12.00	Kraków	" 11.30
" 15.00	Wiedeń	" 8.30

Uwagi: 1) Komunikacja codzienna z wyjątkiem niedziel.

2) Do czasu ukończenia pertraktacji w sprawie przelotu nad terytorjum Czechosłowackim, ruch na przestrzeni Kraków-Wiedeń wstrzymany.

==

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Władysław Dobosiewicz, st. szeregowiec 6 p. lotniczego, stacjonowanego na Lewandówce, podczas przejazdu wozem tramwajowym w kierunku rogatki Janowskiej — naprzeciw baonu samochodowego wypadł z wozu tramwajowego na bruk i odniósł tak ciężkie uszkodzenia, iż w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala wojskowego, gdzie z powodu pęknięcia czaszki życia dokonał. Dochodzenia w tej sprawie przeprowadza komisariat II PP., łącznie z żandarmerią wojskową.

— **Karambol wozu z tramwajem.** — Gabriel Huza, gospodarz z Żurawki, wyjeżdżając wozem z ulicy Kacik na ulicę Zybkiewicza — najechał na wóz tramwajowy nr. 149. W karambolu, wynikłym z tego powodu oba wozy zostały uszkodzone. Gospodarza sprowadzono do komisariatu, gdzie po spisaniu protokołu wypuszczono go na wolną stopę.

— **Zamach samobójczy.** Zamieszkały przy ul. Kasztelańskiej 3, Jan Bogdanowicz, liczący 20 lat, pomocnik krawiecki, usiłował wczoraj pozbawić się życia, przez wypicie trucizny, sporządzonej przez siebie samego. Zamierzając bowiem otruć się jakąś tynkturą, zmieszana z atramentem. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej po-

Groźny pożar przy ul. Gródeckiej.

Fabryka parkietów drzewnych Liceum krzemienieckiego w ogniu.

Wczorajszej nocy o godz. 1 wybuchł groźny pożar w fabryce parkietów drzewnych Liceum krzemienieckiego — przy ul. Gródeckiej l. 115, położonej obok państwowych składów drzewnych i magazynów kolejowych.

Na telefoniczny sygnał z wieży ratuszowej wyruszyli bezzwłocznie ze Strażnicy pożarnej dwa treny, samochodowy i konny — pod kierunkiem zast. nacz. Szpaczyńskiego.

W chwili przybycia straży pożarnej na miejsce — w ogniu pozostawał mały domek parterowy, mieszczący w sobie suszarnię, a płomienie dostawały się już do hali maszyn i parkietniarni. — Dzięki energicznemu — jak zwyczajnie — kierownictwu akcji ratunkowej, pro-

wadzonej przez p. Szpaczyńskiego, jak najmniej dzięki forsownej pracy straży — pożar po czterech godzinach został umiejscowiony. Hala maszynowa oraz parkietniarnia ocalały. Wodociągi były czynne, to też i temu należy również zawdzięczać, że pożar nie rozszerzył się na państwowe składy drzewne oraz w pobliżu położone magazyny kolejowe, które łatwo stać się mogły państwem ognia. Szkoda, jaka Liceum poniosło, wynosi około 3.000 zł. W tłumieniu pożaru bardzo energicznie współdziałała policja. Pożar powstał skutkiem zajęcia się drzewa, ułożonego obok rur, przeznaczonych do suszenia materiału.

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa Steigerjady.

Jak wiadomo, podczas rozprawy Steigera w dniu 30. grudnia ub. r. p. Malwina Mayerowa, żona adwokata dr. Aleksandra podczas wyjścia z sali rozpraw uderzyła ręką w pierś niewygodnego dla Steigera świadka p. Pasternakównę. Przykry ten incydent wywołał w swoim czasie wiele wrzawy a dzienniki żydowskie upatrywały w nim jakąś nową nagonkę na niewinność Steigera. Po długotrwałym śledztwie p. Mayerową oskarżono o lekkie uszkodzenie ciała.

Wczoraj odbyła się rozprawa w sądzie powiatowym przed sędzią dr. Hamerskim. Oskarżoną, która nie stawiała się na rozprawę, zastępował adw. dr. Michalewski.

P. Pasternakówna zeznała, że było to uderzenie tak silne, że zatoczyła się i na drugi dzień jeszcze miała znak. Przylączyła się do oskarżenia i żądała odszkodowania za ból w sumie 200 zł., które równocześnie przeznacza dla biedniejszych od siebie. Na pytanie, czemu przypisuje ten incydent, odpowiedziała, że tej samej animozji sfer żydowskich, które ją od zamachu nekaly. Świadcówkę a szczególnie Szerewski z „Dziennika Ludowego” i Heller z „Kurjera Lwowskiego” zeznali, że było to zwykłe otarcie z tyłu wskutek ścisłości (znak był z przodu) wobec czego sędzia uwolnił p. Mayerową od winy i kary, dla braku dowodów.

Ze śniatyńskiego podwórka.

Rozprawa przeciwko Bronisławowi Teodorowiczowi, właśc. dóbr w pow. Śniatyńskim, oskarżonemu o obrazę czci, popełnioną na osobie Leona Wojtowicza, r. skarbowego, zakończyła się wczoraj ugodowo. Oskarżony oświadczył, że zarzuty podniesione przez niego oparte były na fałszywych informacjach, wobec czego coia je jako w wysokim stopniu krzywdzą-

ce p. Wojtowicza. Tak więc sprawa, która narobiła tyle rozgłosu w powiecie i zabrała tyle czasu sądowi, zakończyła się. Wobec tego, że strony pogodziły się, prokurator cofnął zastępstwo, zaś oskarżyciel prywatny cofnął oskarżenie, a Trybunał wydał wyrok uwalniający Teodorowicza od winy i kary.

Epilog malwersacji kolejowej.

Dnia wczorajszego Trybunał rozpatrujący sprawę Röhlcha i tow. obradował przed południem nad wnioskiem dr. Macielńskiego, dr. Kibitza i dr. Dregiewicza co do uznania się niekompetentnym i przekazania sprawy sądu wi przysięgłych. Po kilkugodzinnych naradach Trybunał stanął wprawdzie na stanowisku, że ma się tu do czynienia ze sprzeniewierzeniem a nie nad użyciem władzy urzędowej, ze wzglę-

du jednak na to, że kara za sprzeniewierzenie w urzędzie wynosi ponad 10 lat, przekazał sprawę sądowi przysięgłych.

Prok. Sywulak zgłosił odwołanie, wobec czego sprawę ostatecznie rozstrzygnie sąd najwyższy. Co do wniosku adw. dr. Linka by Ursiniego uwolnić z więzienia śledczego, sprawę tę rozpatrzy Izba radna sądu karnego.

mocy, poczem przewiozło go do szpitala powszechnego. Powodem samobójczego kroku miały być nieporozumienia rodzinne.

— **Samobójstwo czy wypadek?** — Z drugiego piętra kamienicy nr. 15 przy ulicy Sykstuskiej spadł wczoraj na bruk Icek Katzmacher, liczący 45 lat, przyczem doznał ciężkiego uszkodzenia ciała i wewnętrznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy — przewiozło go do szpitala powszechnego. Na razie nie udało się ustalić, czy Katzmacher rzucił się z piętra na bruk czy też spadł skutkiem własnej nieostrożności.

— **Trzy włamania.** Dwaj nieznani sprawcy usiłovali wczorajszej nocy włamać się do sklepu z artykułami spożywczymi — Józefa Katza przy ul. Anczewskich 8, lecz zostali spłoszeni przez Katza. Zdołali przedtem wyrwać sztabe żelazną, zamykającą drzwi i rozbili dwie kłódki — wyrządzając szkodę w wysokości 50 zł. — Drugie włamanie notuje kronika policyjna przy ulicy Piekarskiej 11, gdzie nieznany sprawca dostał się do sklepu z

cukierkami, stanowiącego własność Róży Ardel i skradł na jej szkodę damski złoty zegarek i kilkanaście złotych w gotówce. — Oknem włazł do mieszkania Jakóba Krachowicza, pomocnika handlowego, jakiś złodziej i skradł na jego szkodę dwa lichtarze z chińskiego srebra, bekieszę czarną, pled zielony i rozmaite drobiazgi — łącznej wartości 164 zł.

— **Z kroniki kradzieży.** Nieznany złodziej skradł z kieszeni kupcowi Izakowi Abendowi — na pl. Soliskich — weseł, opiewający na 200 zł. — Za kradzież aresztowany został Józef Kraus, robotnik.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Za awanturę uliczną i obrazę posterunkowego w służbie aresztowany został Józef Litwin, terminator kowalski. — Za wywołanie awantury w restauracji Baumwurzla przy ul. Kochanowskiego i pobicie żony restauratora, jak najmniej za odmówienie zapłaty za wypite trunki — aresztowani zostali Władysław Przyszlak i Jan Semechyszyn. — Za awantury, wyprawiane na ulicy Batorego, aresztowany został Ferdy-

nand Stark, zamieszkały przy ul. Batorego l. 7. — Podobnie Władysław Softys, który wywołał wielką awanturę w kawiarni „Amerykańskiej” — spoczał w hotelowym przytulku przy ulicy Jachowicza. — Za włóczęgostwo aresztowano 6 osób, za natrętą zębranną 11 osób.

ZAKONTRAKTUJĘ MLEKA
dworskiego, pełnego 200 litrów dziennie.
Mleczarnia, Lwów, Janowska 2. tel. 16-12.
2497p

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Pończochy, Pończoski, Pończoszczki 2554n

Najnowsze kolory najmodniejsze. — Najtańsze konf. **MAGAZYN „CHIC”**
rencyjne ceny. Lwów, Leona Sapiehy l. 27.

WINA

Tadeusz CIEŚLIŃSKI
„ZAPRZYSIĘŻONY”
DOSTAWCA WIN MIEJSCOWYCH
LWÓW, UL. 3-MAJA 5.

Centrala win z własnych winnic w okolicy Tokaj

Wina francuskie 1 flaszka od zł. 3.20
Wina węg. stołowe „ „ „ 3.80
Wina węg. hegyali. „ „ „ 4.80
Wina węg. Tokaj „ 2541n „ 7.00

WIELKI SUKCES

POLSKIEGO PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Fabryka ultramaryny Ch. Perlmuttera Lwów - Zniesienie została odznaczona na tegorocznych wystawach światowych w Brukseli i Mediolanie wielkimi złotymi medalami i „Grand Prix” w dowód uznania je o ultramaryny za najlepszą. Dowodzi to, że ten wyrób krajowy przewyższa w jakości wszelkie wyroby zagraniczne i kosztuje o 3% taniej jakowych.

Spółcześnie nasze winno przy zapotrzebowaniu ultramaryny bacznie natchnie marnować pieniędzy i psuć naszą walutę lecz używać wyłącznie ultramaryny krajową ciesząc się wszechświatowym uznaniem, co zaoszczędzi pieniędzy i walutę naszą podniesie. 2553n

Podziękowanie.

JWP. Prymarjuszowi Dr. Lipińskiemu, a w szczególności JWP. Drom Smerekowi Aleksandrowi i Mokrzyckiemu Stanisławowi (Pawilon Zakazny) składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za ich ofiarę i pełną poświęcenia pracę, którą dzięki swej głębokiej wiedzy, przywrócili zdrowie naszej ukochanej córce.

Również poczuwamy się do obowiązku wyrazić swe uznanie i podziękowanie Siostrze pielęgniarkom IV. Pawilonu (górny, prawy) za ich naczynych troskliwą opiekę i trudy, poniesione w czasie trwającej choroby naszej Irenki. 2554n

Aleksandrowie Nowakowie.

Najnowsze płaszcze, kostiumy suknie
POLECA 2571n

Magazyn konfekcji damskiej
N. POKORNY, UL. AKADEMICKA 12

Pierwszorzędna własna pracownia.

Nekrologja.

EDWARD ARVAY
Sodalis Marianus

b. właściciel „Drukarni Udziatowej”, b. redaktor i wydawca „Głosu rzeszowskiego”, b. radny miejski i członek Wydziału Kasy Oszczędności, b. urzędnik Tow. Zai. i Kredyt.

po długich a ciężkich cierpieniach, zapoatrzony sw. Sakramentami, zasnął w Panu we wtorek dnia 23 marca br. o godz. 9-30 rano. — Wyprowadzenie zwłok do domu żałoby przy ul. 3 Maja l. 20, odbyło się we czwartek 25 ma. o godz. 4 po południu do grobowca na stary cmentarz.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostało w piątek 26 ma. o godz. 8 rano w kościele parafialnym

O czym zawiadamiają w smutku pograżone 2545

Żona, Siostry i Rodzina.
Rzeszów, dnia 23 marca 1926.

GŁOSY PUBLICZNE.

Apteki w nocy.

Podają nam do wiadomości następujący fakt, który się zdarzył 20 bm.: O godz. 11'45 posłałem na polecenie lekarza zawezwanego z powodu nagłego wypadku po lekarstwo na receptę z adnotacją „expeditio nocturna” mego syna. Najbliższa apteka p. Sarkiewicza (róg ul. Mikołaja i Zyblikiewicza) była zamknięta, a wywieszona tabliczka oznajmiała, że dziś mają dyżur apteki Pilewskiego, pl. Akademicki i Markowicza ul. Zyblikiewicza 50. Pobiegłem więc do apteki p. Pilewskiego, dzwoniłem nogą w store, lecz bezskutecznie. Przed apteką p. Markowicza powtórzyła się ta sama scena z tym samym skutkiem. Chłopczysko zrozpaczony przygnał o 12'30 w nocy do domu bez lekarstwa.

Ladne stosunki.

Skoro stoją otworem wszystkie szynki w mieście przez całą niedzielę, skoro dla one- i two-steepów podwoje rozmaitych spelunek do rana białego nie są zamknięte — to chyba apteki również powinny być w niedzielę otwarte cały dzień, a już absolutnie w każdej aptece powinien być co nocy ustanowiony dyżur stały.

Jeżeli lekarz, nieśmie o żadnej porze pomocy choremu odmówić, to dlaczego apteki mają być wyjątkiem?

Spółeczeństwo powinno zwrócić uwagę na te skandaliczne stosunki, spowodować jakąś akcję, któraby pouczyła p. magistrów farm. i aptekarzy, że leki to nie powidlą.

Demokratyzacja automobilu.

Ile kosztuje demokratyczny 10-konny Ford w Ameryce? Nie wiele — 290 dolarów. Kto może go kupić? Każdy robotnik Robotnik w Stanach Zjednoczonych zarabia przeciętnie około 350 dolarów na miesiąc. Ford sprzedaje mu 290 dolarów, płatnych na raty. — „Auto dla wszystkich” przestało zatem być utopią w Ameryce, a stało się przedmiotem użytku codziennego.

A jak jest we Francji, której przemysł automobilowy stoi na wysokim stopniu rozwoju technicznego? Najtańsze, najdemokratyczniejsze auto francuskie — 10-konny Citroen, kosztuje 22.230 franków. Nie jest to wiele, ale zawsze o 14.000 franków więcej, niż koszt nabycia Forda. Czy robotnik we Francji może sobie pozwolić na nabycie Citroena, z rozłożeniem spłat na termin roczny? Czy może pozwolić sobie na to samo, co jego kolega — Amerykanin? Dobrze płatny robotnik francuski zarabia miesięcznie do 1.200 franków, to znaczy 14.400 franków rocznie. Cały więc jego zarobek roczny nie starczyłby na spłatę 22.230 franków — ceny demokratycznego Citroena. Natomiast jednomiesięczny zarobek wystarczy już robotnikowi amerykańskiemu na kupno doskonałego, pięciosiedzeniowego auta Forda.

Przyczyn tej różnicy w cenie auto amerykańskiego i francuskiego? Standardyzacja produkcji amerykańskiej i fabrykacja serjowa jednego, najwyższej dwóch typów wozu.

Dawniej w Stanach Zjednoczonych, jak obecnie we Francji, istniało multum fabryk samochodowych — powyżej — 350 — które starały się dla celów konkurencyjnych wypuszczać na rynek coraz nowe modele. Obecnie z tych 350 fabryk pozostało na placu tylko 50! Koncentracja i standardyzacja produkcji automobilowej zabiła 300 konkurentów. Ci zaś, którzy się ostali poza Fordem, adoptowali jeden model i fabrykują go serjowo. „Chevrolet” n. p. wypuszcza co rok ze swych zakładów 449.000 wozów jednego typu: „Buick” — 200.000; „Overland” — 197.000; „Durand” — 172.000; „Dodge” — 151.000....

Król automobilowy Ford — wypuścił w roku 1923 „tylko” 1.705.000 aut na rynek.

Demokratyzacja auta na modłę amerykańską, która we Francji n. p. jest jeszcze dalekim celem do osiągnięcia,

skłoniła jednak wielkich przemysłowców francuskich do szukania drogi, wiodącej ku temu celowi i do walki z konkurencją amerykańską. Nie mogąc oddzielnie i każdy o własnych siłach sprostać temu zadaniu, postanowiły trzy największe firmy automobilowe Francji zjednoczyć się w trust, który

przystąpi do opracowania technicznego modelu serjowego i metod fabrykacji oraz podzieli produkcję i zbył fabrykatów na rynku wewnętrznym. — Jak donoszą organy fachowe francuskie, akcja przygotowawcza w tym kierunku już się rozpoczęła. W.

Twórzmy kolonie wakacyjne dla dzieci.

W ostatnich czasach daje się zauważyć, że znaczny procent młodzieży szkolnej — to dzieci osłabione, anemiczne, bez woli i energii życiowej, niezdolne do pracy umysłowej, jakiej szkoła od nich wymaga. Organizm dzieci jest słaby, a jako taki podatny bardzo do rozwoju chorób, które z biegiem czasu przybierają wprost zaskakujące rozmiary. Nie trudno odgadnąć, że przyczyna złego tkwi w pierwszym rzędzie w lichym odżywianiu się młodzieży i warunkach mieszkaniowych.

Ogromny procent dzieci mieszka w warunkach wprost zgrozą przejmujących. Często jedna izba, położona w su terenach, bez słońca i światła, wilgotna, nieprzewietrzana mieści musi kilka osób, a w tem drobne dzieci. Społeczeństwo nasze stwarza inicjatywą obywatelską kuchnię dla wydawania posiłku dzieciom. Te usiłowania zasługu-

ją na usilne poparcie całego społeczeństwa. Obok tego jednak trzeba dzieciom dać możność wzmocnienia organizmu w inny jeszcze sposób. Należałoby koniecznie tworzyć jak najliczniej kolonie lecznicze i wypoczynkowe, gdzie działwa w czasie wakacyjnym mogłaby, korzystając z ożywczych promieni słońca, kąpiei morskich i rzecznych, zyskać przez kilka tygodni konieczny warunek życia — zdrowie.

Dlatego z radością powitać należy inicjatywę, powziętą przez dyrekcję szkoły męskiej im. Konopnickiej wspólnie z Kołem Rodzicielskiem tej szkoły, utworzenia w b. r. szkolnym w czasie feryi kolonii wypoczynkowej dla dziewcząt. Inicjatywa ta zasługuje na szczególne poparcie społeczeństwa, a także władz szkolnych przez moralną pomoc i Gminy miasta, przez udzielenie subwencji.

Ze świata.

+ 400-lecie czekolady w Europie. Przed 4 wiekami sprowadzili Hiszpanie do Europy czekoladę. W Ameryce znano czekoladę już od dawnych czasów, a w Meksyku używano nawet ziarenka kakao jako drobne pieniądze, przyczem zbiory kakao wywoływały corocznie swego rodzaju inflację. Starzy mieszkańcy Meksyku przygotowywali czekoladę zupełnie inaczej, niż my to obecnie czynimy. Gotowali oni czekoladę z kukurydzą, a dla smaku dodawali porcję pieprzu. Gorzką czekoladę pila jednak tylko biedna ludność, podczas gdy bogaci Meksykańscy dodawali do czekolady miód, cukier i wanilię. Europejczykom smakował ten napój wybornie. Hiszpanie wkrótce po swym przybyciu do Meksyku tak się do czekolady przyzwyczaili, że pili ją przy każdej okazji. Z Hiszpanii dostała się czekolada do Francji, gdzie po raz pierwszy ukazała się na weselu Ludwika XIII. Ponieważ we Francji czekolada była droga, mogli sobie na ten luksus pozwolić jedynie najbogatsi. W roku 1661 ogłosił publicznie paryski fakultet medyczny, że czekolada jest bardzo pożywnym napojem. Czekolada rozpowszechniła się od tego czasu co raz szybciej. Ciekawem jest, że sprawa picia czekolady wywołała nawet liczne spory teologiczne: miarodajne czynniki nie mogły się bowiem przez dłuższy czas porozumieć, co do tego, czy czekolada jest napojem postnym, czy nie. Jedni twierdzili, że podczas

postu można pić czekoladę, tak samo, jak się pije piwo i wino; inni zaś domagali się, aby spożywanie czekolady podczas postu zostało wzbronione. Wyłączne prawo na wyrób i sprzedaż czekolady we Francji posiadał początkowo przemysłowiec Dawid Chalioux. Dopiero w roku 1681 wygasło jego monopolowe prawo, tak, że od tego czasu można było czekoladę nabywać we wszystkich sklepach. W 18-tym stuleciu była czekolada już zupełnie zwykłym zjawiskiem we wyższych sferach francuskich. Voltaire pił dziennie do 12 filiżanek czekolady, przyczem mieszał ją z kawą. Również Napoleon pił chętniej czekoladę niż kawę. Podczas bitwy pod Marengo popijał on przez cały dzień czekoladę, która stanowiła wówczas jego jedyne pożywienie.

+ Doniosły wynalazek w dziedzinie radjofonji. Z Ameryki nadeszły tutaj wiadomości o sensacyjnym wynalazku jugosłowiańskiego inżyniera Lubomira Skalowa, któremu udało się skonstruować aparat odbiorczy, wykluczający podczas odbioru wszystkie stacje, wysyłające na tej samej, względnie bardzo bliskiej fali. Jak wiadomo, przeszkadzały sobie dotychczas wzajemnie fale, posiadające tę samą, lub podobną długość. Jeśli przeto wiadomości, podane przez pisana amerykańską, odpowiadają rzeczywistości, będzie wynalazek Skalowa posiadał pierwszorzędne znaczenie.

Sport.

Kurs dla sędziów lekkoatletycznych. (zakończenie) odbędzie się we wtorek d. 30 marca w sali gimnastycznej Gimnazjum I przy ul. Kujańskiej. Początek wykładów o godzinie 17-tej (5-tej popoł.).

Dzisiejsze zawody. Na dziś zapowiedziano kluby następujące imprezy sportowe: Piłka nożna: AZS-Czarni. Zawody towarzyskie o godz. 3 popoł. na boisku Czarnych. Wstęp 1 zł. i 50 gr.

Pogoń I-Pogoń II. Zawody treningowe. Boisko Pogoni, początek o godz. 11 przed południem.

Sparta-DKS. Zawody towarzyskie. Boisko Hasmonai, początek o godz. 4 po południu.

Lekka atletyka. Międzyklubowy bieg na przełaj, organizowany przez Pogoń. Start i meta na boisku Pogoni. Początek o godzinie 11 przed południem.

Odczyt w Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie. Pierwszy odczyt zorganizowany przez za-

rzęd Związku Dziennikarzy i Publ. Sportowych wygłoszony przez ppik. Bobkowskiego zgromadził kilkadziesiąt widzów w lo kalu Pol. Warsz. Tow. Lwowskiego. Przed odczytem zabrał głos prezes Związku p. Sikorski, który w krótkich słowach zorientował zebranych o działalności Związku i kierunku rozszerzenia propagandy sportów za pomocą odczytów i ze brań dyskusyjnych. Następnie wygłosił odczyt prezes Pol. Związku Narciarskiego na temat narciarstwa w sezonie obecnym barwnie opisując zawody zagraniczne i ostatnie mistrzostwa narciarskie w Zakopanem. Odczyt wygłoszony z pamięci, świetną i barwną wymową wyciągnął uwagę z niesłabnącą uwagą i zainteresowaniem. Po odczycie odbyło się wyświetlenie filmu z zawodów i fragmenty z Zakopanego.

Bieg na przełaj o mistrzostwo kobiece Francji. Mistrzostwo Francji w biegu na przełaj dla pań wygrała pani Thuault (25 km. w czasie 12:47), 2) Elena, 3) Neveu.

Radjofon.

• KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela, 28 marca.

Peszt. (550) Godz. 16: Cygańska Kapela; Godz. 17: Śpiewy chóralskie; Godz. 22: Muzyka taneczna.

Londyn. (365) Godz. 16—23: Szeroki koncertów.

Mediolan. (320) Godz. 21: Kwintet koncertowy.

Monachium. (487) Godz. 19.30: Koncert instrumentalny.

Oslo. (382) Godz. 20: Koncert instrumentalny.

Rzym. (425) Godz. 20: Koncert wo kalno-instrumentalny.

Zurych. (515) Godz. 20: Koncert religijny. Kompozycje Bacha.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

28 marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	735.2	734.6	733.6
Temperatura w C°	+ 0.6°	+ 7.5°	+ 3.0°
Kierunek wiatru	SE	ESE	E
Wiatr km./godz.	14	8	5

Temperatura najwyższa + 8.0° C, najniższa - 0.3° C.

Uwaga: Pogoda.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.) Komunikat Warszawskiego Instytutu Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 28 bm.: Jeszcze pogodnie i sucho; lekki wzrost zachmurzenia jedynie na południowym zachodzie kraju; przymrozki już tylko miejscami. Dniem temperatura od +10° do +12°, nocą żywsze wiatry południowo-zachodnie.

Z giełdy.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.) Kursy walut naogół, prócz słabszego dnia Paryża, ulegały nader nikłej fluktuacji kursowej, tak, że ogólnie biorąc, dzisiejszą tendencję na rynku walutowym można uważać za utrzymaną. — Obróty nadal są małe, większego ożywienia w obecnym okresie przedświątecznym nie można było zaobserwować. Większy ruch panuje przy złotym rublu, którym dokonywano transakcji po mooniejszym kursie 4.27 i pół do 4.29 i 4.28.

Bank Polski i banki prywatne płaciły za dolary i czek na Nowy Jork sztywny kurs 7.90. O godz. 5 dolar w obrotach międzybankowych 7.90 w placeniu, w obrotach prywatnych 8.40.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.) Londyn 37, Paryż 366.50, Berlin 51.64—52.16, Berlin (wyplaty na Warszawę) 51.67—51.93, Gdańsk 64.67—64.83, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 64.62—64.78, Zurych 65.50.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 4, C. Hartwig 0.50, Browar w Krotoszynie 1, Poznańska Spółka Drzewna 0.22.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 27 marca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 1/4, Paryż 3.45 i pół, Bruksela 3.94 i pół, Rzym 4.02 1/4, Madryt 14.09, Berno 19.26, Praga 2.96 1/4, Berlin 23.80, Wiedeń 0014 1/8, Budapeszt 0014 1/8.

Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Powstała z małych początków z inicjatywy poważnego grona członków Rady m. Miejska Kasa Oszczędności rozrosła się obecnie na potężną instytucję finansową i należy dziś do największych Kas oszczędności w Polsce. Dziś M. K. O. mieści się we własnym olbrzymim gmachu na ul. Walowej i cieszy się ogólnym zaufaniem najszerzych warstw Lwowa i całego powiatu.

O rozwoju tej instytucji będącej dobrodziejstwem dla szerokich warstw, potrzebujących szybkiego i taniego kredytu świadczą najlepiej cyfry zaczerpnięte z obrad Wydziału M. K. O. W dniu 26 bm. odbyło się mianowicie w ratuszu pod przewodnictwem prezydenta miasta Józefa Neumanna posiedzenie Wydziału M. K. O. na którym przedłożył imieniem Dyrekcji dr. Stefan Uhna sprawozdanie z działalności Kasy za rok 1925.

Cyfry przytoczone przez referenta świadczą wymownie o rozwoju instytucji i o tem, że M. K. O. potrafiła sobie zdobyć zaufanie szerokich warstw społeczeństwa, które chętnie powierza jej swoje kapitały.

Stan wkładek — który w dniu 1-go stycznia 1925 r. wynosił 548.992,94 zł. dosięgnął w dniu 31. grudnia poważnej kwoty 4.592.807,78 złotych, czyli wykazuje wzrost prawie dziewięciokrotny.

Ogółem w ciągu roku było w dziale wkładowym 27420 stron, czyli przeciętnie 91 stron dziennie.

Na specjalne podkreślenie zasługuje działalność Kasy w kierunku organizacji szkolnych Kas Oszczędności, które zorganizowano w 27 szkołach lwowskich a mianowicie:

W 11 szkołach powsz. męskich 609 dzieci złożyło 1.410,20 zł.; w 10 szkołach powsz. żeńskich 311 dzieci złożyło 747,33 zł.; w 1 szkole w Dobrostańcach 5 dzieci złożyło 12 zł.; w 1 państwowej szkole zawod. żeńsk. 43 dzieci złożyło 360,93 zł.; w 2 gimnaz. męsk. (IV i V) 261 dzieci złożyło 629,24 zł.; w 2 gimn. żeńskich (Kr. Jadwigi i Kammerling) 303 dzieci złożyło 605,48 zł.; w 27 szkołach 1.532 dzieci złożyło 3.765,18 zł.

Najlepiej rozwija się ta akcja w gimnazjum żeńskim im. Królowej Jadwigi gdzie 282 uczennice złożyło 586 zł.

Akcja ta mająca przede wszystkim znaczenie wychowawcze cieszy się dużym poparciem władz szkolnych i jak widać z cyfr dzieci składających rozwija się pomyślnie.

Działalność kredytowa Kasy — jest bardzo wydatna i w życiu gospodarczym naszego miasta i powiatu odgrywa coraz poważniejszą rolę.

W ciągu roku 1925 reskontowano weksli sztuk 15.521 na kwotę 11.464.426 zł. 59 gr., wykupiono 13.543 sztuk na 10.014.467,87 zł.

Portfel wekslowy Kasy, który z początkiem 1925 roku wynosił złotych 876.656,35 — z końcem roku wykazuje stan 3.190.717,80 zł.

Drugą gałęzią działalności kredytowej Kasy — to Miejski Zakład Zastawniczy, który dla szerokich warstw ludności jest prawdziwym źródłem pomocy, a to tem bardziej, że kredyt w Zakładzie jest stosunkowo bardzo łatwy i niefidrog.

Z końcem 1924 roku stan zastawów wynosił 4799 sztuk, na które pożyczono 227.196,02 zł., w ciągu roku 1925 przyjęto 28460 sztuk, na które pożyczono 2.070.836,90 zł. — Razem 33259 sztuk, na które pożyczono 2.298.032,92 złotych — w ciągu roku wykupiono 25470 sztuk za 1.794.429,46 zł. z końcem roku pozostało 7789 zastawów obciążonych kwotą 503.603,46 złotych.

Trzecim wreszcie Oddziałem jest Kasa Targowa w Rzeźni Miejskiej przeznaczona dla krótkoterminowego kredytu dla skupu bydła i przemysłu rzeźnickiego — Kredyt ten ma znaczenie dla ułatwienia aprowizacji miasta.

Fundusze rezerwowe Kasy — przeznaczone przede wszystkim na zabezpieczenie wkładek wynosiły 538 proc.

stanu wkładek, a po przełaniu zysku za rok 1925 w kwocie 140.000 zł. — dosięgły kwoty 424.803,41 zł., czyli prawie 10 procent stanu wkładek.

Sprawozdanie Dyrekcji przyjęto do wiadomości oraz przeznaczono 10.500

zł. — na cele dobroczynne w myśl propozycji Dyrekcji.

W dyskusji podniesiono z zadowoleniem że Kasa rozwija się bardzo pomyślnie i naprawdę oddaje poważne usługi miastu i społeczeństwu.

W świecie mody.

Suknie wizytowe na sezon wiosenny i letni.

Moda obecna ma tę zaletę, iż pozwala ubierać się indywidualnie według osobistych warunków czy upodobań, nie wymagając wcale „mundurowania” swych zwolenniczek, tak jak to było dawniej.

Najczęściej używanymi materiałami są dalej Crepe de Chine i Crepe Marocain także Georgette, nowością są wszelkie wzorzyste krepony jedwabne i kolorowe koronki.

Barwy są w tym roku o wiele spokojniejsze, bardziej stonowane niż w zeszłym. Modne są delikatne odcienie pastelowe i wogóle kolory t. zw. obojętne. Nie chodzi tu o te banalne jasne barwy, które niektórzy nazywają również pastelowymi, ale o odcienie spokojne, niekrzykliwe, które mogą służyć także osobom nie odznaczającym się figurą idealnie smukłą.

Jasny czekoladowy, delikatny „bois de rose” i ładny odcień „beige” są kolorami najmodniejszymi w obecnym,

lekkiem, gazy i koronek. Suknia ta jest właściwie bardzo skromna, część górna gładka, kołnierz szalowy wiązany i szeroki pasek również wiązany. Rękawy długie wąskie, u dołu rozszerzone i wykończone obszyciem z koronki. Urok całości polegać będzie głównie na doborze koloru, najładniejszym będzie tu beige lila, bładoniebieski i błado zielony, także delikatny „bleu lavande”. Tej samej barwy co gaza, powinna być koronka i kombinacja stanowiąca spód.

Dość wielkie znaczenie mieć będzie w obecnym i następnym sezonie bolero, które kształtem swym odbiega od fasonów, do których oczy nasze są przyzwyczajone i dlatego pociąga swą oryginalnością. — Te bolero nie będą przytwierdzone do sukien, ale nakładane osobno, co dozwoli czynić w jednej i tej samej toalecie różne zmiany.

Przykład takiej toalety daje nam wzór środkowy. Sporządzając ją mo-



a zdać się i następnym sezonie Oprócz nich widzimy również kolor błado lila czyli malwowy i „Lie-de-vin” winno czerwony trochę szarzejący, jakby o drobinkę popiołem przysypany. Barwa zielona niezbyt jaskrawa ma również wiele zwolenniczek.

Ostateczny wybór koloru zależy naturalnie będzie od fasonu sukni i celów do jakich ją przeznaczamy. Suknia spacerowa „genre tailleur” nie powinna być zbyt jasna, choćby była sporządzona z jedwabiu. Taką spokojną w tonie musi być suknia ostatnia na naszym obrazku. Fason ma gładki, kołnierz wykładany, a cechę ostatniej mody nadaje jej przód plisowany, wybiegający z pod kołnierzyka i kończący się obróbką spodnicy, co przypomina fartuszek. Wszystko to przytrzymuje szeroki pasek skórzany (także bardzo ważny czynnik najświeższej mody). Plisowanie powtarza się również u dołu rękawów, tworząc w tem miejscu bułkę, która coraz częściej spotykać będziemy. Należy zatem uważać, by barwy były w tym wypadku bardzo spokojne, gdyż inaczej fason ten nie przedstawi się korzystnie. Kolory: jasno-brązowy, błado oliwkowy, winno czerwony, a przede wszystkim jasno czekoladowy i beige będą najstosowniejsze.

Wzór pierwszy ukazuje nam niezbyt sutny klosz. Linia ta utrzyma się jeszcze przez lato i będzie bardzo odpowiednią w zastosowaniu do materiałów

żna użyć resztek, gdyż spód pokryty czterema prostymi brytami ze wzorzystej „Crepe-de Chine’y” może być sztukowany. Owe wierzchnie bryty będą rozmieszczone w ten sposób, że jeden spada z przodu, jeden z tyłu, a dwa po bokach. Bolero również nie wymaga wiele materiału, gdyż jest krótkie i krótkie ma rękawy. Dalszy ciąg rękawów stanowią sute bufy z tejże samej wzorzystej „Crepe-de-Chine’y”. Jest to suknia wizytowa, a nadaje się także na wieczorne przyjęcia wiosenne. Bolero należy podszyc tą samą „Crepe-de-Chine’a”, którą należy uważnie wybierać, by nie była zbyt jaskrawa. Ładnie wyglądałaby następująca kombinacja: spód z jedwabiu beige lub jasno brązowego i takiej bolero. „Crepe-de-Chine” zaś beige w błado zielony deseń. Taka kombinacja z dwóch odcieni brązowego z zielonym będzie wyglądać ładnie i bardzo dystygnowanie

Kreška.

Modną jest obecnie do sukien wizytowych jasna kreška wychodząca z pod kołnierzyka sfalowanego jak szalik i związanego z tyłu. Składa się z dwóch części plisowanych przypadających z przodu i z tyłu na wcięcie sukni. Kreška taka wydać się najlepiej przy sukniach ciemnych i służy nie raz do zmodernizowania sukien z ubiegłego sezonu, przyczem należy w po-

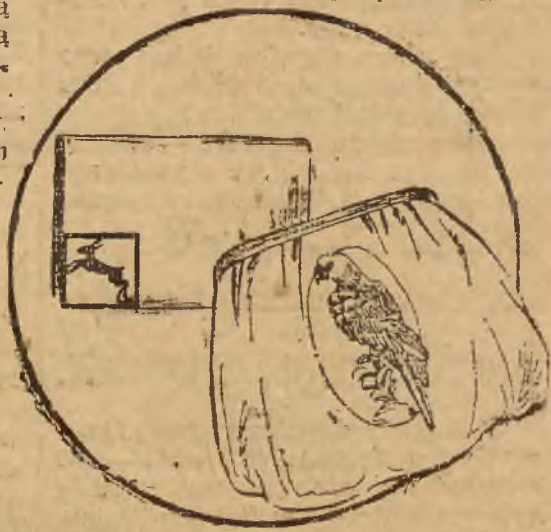
dobny sposób przybrać rękawy. Wykonać ją można z Georgette’y, linon.



batystu lub organdi w kolorach białym lub jakimkolwiek pastelowym.

Najnowsze motywy na torebkach.

Tak na torebkach przeznaczonych do codziennego użytku, jak i na tych, które bierzemy ze sobą do teatru itp. widzimy często motywy zwierząt, ale naturalnie wykonane innym sposobem, gdy chodzi o zwykłą torebkę, a



innym, gdy torebka jest ozdobiona. — Pierwsze ozdabiamy takim „motywem” u dołu w lewym rogu, na drugim umieszczamy ptaka, najczęściej papuszkę delikatnie ułożoną z drobnych piórek na tle jasnym, które znowu nazywamy jako owal na woreczku z ciemnego jedwabiu. Takie roboty z piórek są obecnie bardzo modne i efektownie się przedstawiają, ale są też bardzo nietrwałe i dlatego zastępujemy je często haftem, nie osiągają jednak wtedy tego efektu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KUPUJCIE U ŹRÓDŁA!
FRANCISZEK NIEWCZYK

Lwów, ul. Grodecka 2b. Telefon Nr. 25-76.
Krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych poleca swoje wyroby przy zakładaniu orkiestr smyczkowych dętych i kółkach mandolinowych. Zawodowi muzycy otrzymują opust.

Najlepszy i najelegantszy KAPELUSZ FILCOWY

MARKI GOEPPERT MARKI
w najnowszych fasonach i kolorach poleca w wielkim wyborze filma
ANTONI KAFKA
LWÓW, UL. HALICKA L. 4. 2345n

PŁATNE GOTÓWKĄ
do natychmiastowego kupna
CYSTERNY

zdolne do ruchu nowszej daty 19 kbm do transportu przetworów ropnych. — Oferty na adres: **inż. Z. REGENSTHEIN**
Biuro sprzedaży stali „Huty Bismarka”
Kraków, Batorego 1. 12. 2117n

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

SPECJALNY SKŁAD

Linoleum i Cerat

LEOPOLDA HASSA

Lwów, Legionów 3. — Telefon 16-45.

☛ poleca na święta ☛

Ceraty na stoły i kredensy

1932

szerość	50	65	80	100	115	135	cm.
Zł.	2.80	3.30	4.90	5.30	6.—	7.—	za metr.

Ceraty odpasowane o pięknych wzorach

rozmiar	115/85	125/100	138/100	145/115	160/138
Zł.	5.90	7.80	8.60	9.80	12.50

Linoleum chodniki wzorzyste

szerość	50	60	67	90	140	cm.
Gat. I. korkowe	Zł. 5.20	6.90	8.—	10.50	—	za metr.
Gat. II. „Lino“	4.40	5.—	5.80	6.60	11.—	„ „

Linoleum korkowe pod stoły 200 cm. zł. 29 za metr

Dywany i dywaniki „Lino“

rozmiar	10X60	115X85	20X150	250X160	300X160
Zł.	6.—	7.50	24.—	30.—	35.—

Chodniki jutowe dwustronne, bardzo trwałe

szer.	45	52	70	cm.
Zł.	2.20	3.60	4.90	za mtr.
		53	70	cm.

Chodniki wełniane Gat. Brissel Zł. 2.10 9.70

Dywany „Smyrna“ o pięknych wzorach wschodnich

rozmiar	100X50	120X60	180X90	20X140	25X175	30X200
Zł.	9.30	13.40	31.—	52.—	81.—	112.—

Dywany i dywaniki pluszowe

rozmiar	110X55	180X80	200X140	240X165	300X200
Zł.	22.—	52.—	115.—	170.—	250.—

FIRANKI MADRAS haftowane lub mierzowane 3 częściowe garnit. Zł. 14.—

FIRANKI BUŁGARSKIE bogato haftowane 3 częściowy garnitur „21—

STORY KORONKOWE 3 m. długie sztuka „23—

FIRANKI KORONKOWE 130 cm. szer. metr. „4.90

PORTJERY SZARE płóc. pięknie haftowane garnit. „29.50

KAPY na łóżka OBRUSY NARZUTKI NA OTOMANY

Pluszowe	40 zł.	29 zł.	59 zł.
Gobelnowe	18 „	15 „	26 „

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotnie.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

Na święta tanio sprzedaje formy do pieczywa, noże, ścisłki do szynki 2501

Handel towarów żelaznych „MARTULUS“

Lwów, Trybunańska 1 (naprzeciw Naft-ty)

POMOCNOY, Skarpek, Rękawiczki, Krawatki Bieleńskie najtaniej u Gabryela Żywczaka Lwów, Kilińskiego 1. 1177

SPRZEDAM kamieniczkę dwupiętrową, okolica Politechniki, 5 pokoi, komfort, 1. piętro wolne, cena 6.000 dolarów, spłaty możliwe. Listy: Kamieniczka 6.000 Adm. Słowa. 2483

WAPIENNIK obok Lwowa korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Wapiennik“ do Biura ogłoszeń Statystyki, Rynek 8. 2448

SAMOCHOŃ marki „Stoewer“, 6 osobowy mało używany, najnowszego typu, okazynie do sprzedania wiadomość niagażyn „Nerpa“, Lwów, Legionów 17. 2512

400 MORGÓW dobrej ziemi w środkowej Małopolsce parceluje się po taniej cenie i dogodnych warunkach spłaty. Konces. Biuro Pośrednictwa kupna i sprzedaży nieruchomości Drohobycz. 2528

PIANINA, fortepiany zawsze okazynie na składzie, Kaimi i Syn Nopernika 16. Kupno. — Sprzedaż. — Najem. 2529

MEBLE najrozmaitsze jakoteż kuchenne i tapicarskie wyroby blacharskie i obuwiu poleca Miejska Wytwórnia plac Halicki 10 w podwórzu. 2422

SPRZEDAM przedświąteczną elegancję, gustownych kapeluszy po cenach zniżonych, modele zagraniczne, Koto Polek, Legionów 3, l. p. w podw. 2477

MAJĄTEK we wschodniej Małopolsce pięknie położony 300 morgów z budynkami inwentarnymi skomasywanymi dobrze zagospodarowanymi kilmetr od stacji i miasta powiatowego okazynie do sprzedania, Informuje adwokat Dr Marjański ul. Sienkiewicza 2. 2245

KAPLUSZE DAMSKIE (nowości sezonu) po cenach reklamowych (tutaj wszelkie przeróbki) poleca Helena Müller — Nabelaka 45. 1693

OGRÓD handlowy w Zimnej Wodzie koło Lwowa ma do sprzedania różę krzaczaste po niskich cenach, 2.000 karpów szuwarogowych dwuletnich przesadzonych, rozsady truskawek, różne trwałe rośliny oraz georginie w 100 odmianach, Poczta i stacja kolejowa w miejscu. 2469

DLA KOLEKCJONERA: Obraz Jaroszyńskiego z lat 1880 sprzedam Supińskiego 2. III p. Oglądać od 8-9 do 10-11 rano. 2466

KAMIENICA III. z pełnym komfortem, przy tramwaju w Grudziądzu do sprzedania, lub zamiany na kamienicę albo willę we Lwowie. Wiadomość: Notariusz Sobol, Lwów, Jagiellońska 12. 2551

KUPUJE porcelanę starą i nowszą choćby pojedyncze sztuki i wszelkie inne drobiazgi, Jaroszewski, Romanowicz 9. 2550

ZACHĘTA szuka Legionów 7. Do nabycia obrazy wybitnych artystów lwowskich, krakowskich i warszawskich. Ceny niskie — sprzedaż również na składy 2548

DO SPRZEDANIA brona talerzowa, średnik 18 rzędów i pięć jedno i dwu skibowy — Słusznia, ul. Kochanowskiego 90. 2543

KAMIENICE srodmiejską kupię. Listy pod „Mieszkanie“ do Słowa. 2513

SAMOCHOŃ amerykańskie 6 cylindrowe 9/40 H. P. Essex 37/100 H. P. Hudson. Kilka aut otwartych i zamkniętych stałe na składzie. Generalne zastęstwo „Cyclacar“, Romanowicz 9. 2681

SAMOCHOŃ mały nowoczesny 2—3 siedzeniowy i drugi silny 6 osobowy kupi „Cyclacar“, Romanowicz 9. 2582

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz, Gotówka, Nowacki, Pańska 17. 2578

FORTEPIANY „Schweigholera“, „Dorra“, Fritza inne, oraz pianina okazynie sprzedam. Ulgi spłatami, Nowacki, Pańska 17. 2576

FIRANKI KAPY, CHODNIKI, MATERJE MEBLOWE
1942 poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI LWÓW
Kopernika 4. Naprzeciw Szkowrona.

Naczynia
aluminiowe i emalowane
NAKRYCIA alpakowe
po cenach o 20% zniżonych
MARJAN KOŚCIUK
LWÓW, UL. CZARNIECKIEGO 1. 2502

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

OSOBA inteligentna poszukuje pokoju w srodmieściu, z odrębnym wejściem. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Inteligentna“. 2552

ELEGANCKI pokój umeblowany i przedpokój zaraz dla inteligentnej pani pana. Wiadomość Adm. 2546

WILLA w Niemirówie do wynajęcia na pensjonat. Wiadomość, Obertyńska 8, II. p. mieszkania 9, od 2—4 pono. 2257

DO wynajęcia pokój umeblowany frontowy dla pań, Łyczaków 1. 16. II. p., w właścicieli domu. 2577

POSZUKUJE natychmiast 4 pokojowego mieszkania z komfortem wprost od właściciela za dwuletnim czynszem z góry. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Natychmiast“. 2515

POKÓJ umeblowany osobne wejście, św. Antoniego 15. I. piętro, prawy ganek. 1533

SZUKAM 4 pokoje, kuchnia, komfort, zapłatę 2 letni czynsz z góry. zgłoszenia pod „Bliisko srodmieścia“ do Administracji Słowa Polskiego. 2419

KTO odstąpi duży jasny pokój nieumeblowany z przedpokojem lub gabinetem na „friebldwke“. W ostateczności może być lokal wspólny, ewentualnie tylko na przedpłonie. W parterze lub na pierwszym piętrze. Zgłoszenia pod „J. B.“ ul. Zamajskiego 91 p. oraz 5. 2415

POKÓJ umeblowany, słoneczny, osobne wejście do wynajęcia od 1 kwietnia kętrzyńskiego 34 m. 5. 2411

1 POKÓJ duży i 2 lub 3 małe do wynajęcia w srodmieściu tylko na biuro. Zgłoszenia pod „Biuro“ do Adm. Słowa. 2478



DLA inteligentnej Pani pokój do wynajęcia Zgłoszenia „Inteligentna“ Słowo Polskie. 2466

POKÓJ umeblowany w srodmieściu, oddzielny, z całym lub częściowym utrzymaniem dla pań (studentek, nauczycielek, uczennic) do wynajęcia w inteligentnym domu Zgłoszenia listowne do Administracji Słowa Polskiego pod: „Koto Politechniki“ 1692

MIESZKANIE trzy pokojowe poszukiwane, najchętniej dalej od miasta, ochrona lokatorów konieczna, bezpośrednio od właściciela. Zgłoszenia administracja „odstępne“, ewentualnie czynsz z góry wedle umowy 2253

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

RYSOBNIK rutynowany szuka pracy natychmiast. Łaskawe zgłoszenia Adm. Słowa „Rysownikowi“. 2479

MEODA inteligentna sympatyczna panienska, posiadająca kilkuletnią praktykę biurową, poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Pracowita“. 2487

FRANCUSKA z pięknym akcentem przyjmie demi place możliwość z obiadem. Biuro nauczycielskie, Margi Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1361. 2536

POSZUKUJE miejsc nauczyciela prywatnego w zakresie średnich (tylko na wies), sekretarza osobistego wzgl. jakiegokolwiek innej pracy umysłowej. Zgłoszenia pisemne do Słowa pod „Czekam“. 2461

POSZUKUJE posady praktykanta dentystycznego. Zgłoszenia Adm. pod „Pracowita“. 2494

ZAWODOWE pielęgniarki niemowlęce, Polki katolickie poleca do domów prywatnych od 1 czerwca Zarząd Zakładu dla niemowląt im Dzieciątka Jezus (Dyr. Prof. Gröer) Lwów, Paulinów 5. 2260

BUCHALTER-Bilansista, Polak, 40 lat z długoletnią praktyką bankową i handlowo-przemysłową, z b. dobrą świadomością i poleceniami poszukuje od zaraz lub 1-go maja b. r. odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Słowa Polskiego pod „Buchalter 23“. 2543

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

KURS tańców rozpoczynamy 6. kwietnia. Tańce nowoczesne 7 — Dla osób przyjeżdżających na krótki czas zaraz Nowicki i Syn, Pańska 16. 2521

RUTYNOWANA pielęgniarka niemowlęca, Polka katolicka poleca do domów prywatnych od 1 czerwca Zarząd Zakładu dla niemowląt im Dzieciątka Jezus (Dyr. Prof. Gröer) Lwów, Paulinów 5. 2260

ROBOWITA wiedząca, udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie, Szopa Polna 7. 2135

LEKCEJE konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Wpisy 3-5 Koszowicz Jadwiga Bykustka 43-a II p. 2574

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument wojskowy (Karta powołania) wystawiona przez P. K. U. Keszów, dowód osobisty, wystawiony przez Starostwo w Mielsku oraz kartę na broń, wystawioną przez Li-cum Krzemienieckie. Jan Bondan Wronka, inżynier-leśnik. 2544

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Kamionce str. na nazwisko Izak Friedhofer. 2549

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14. 2499

PARCELACJE dóbr, zdjęć i odgraniczenia miast i wsi pomiary lasów, stawów, projekt gospodarki rybnej przeprowadza tanio i na kredyt oraz dostarcza osadników biuro inż. W. Jakubowskiego geom. cyw. Lwów, Winiowieckich 1, III tel. 25-62 2459

KOSTJUMY, piaseczki wykonuje dobrze i tanio, firma przedwojenna, Krawiec Damski N. Polak, dawniej Jagiellońska 12, obecnie ul. Łyczakowska 19, parter w podwórzu. 2120

Dom meblowy ratalny!
W znanej firmie Münzer Rejtana 4

istniejący od roku 1892, niema konkurencji z jakości dostarczonych krajowych i zagranicznych. 2425

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska 14 Po zegary ściennie posyłam do domu. 2565

„GŁOS Urzędników i Emerytów“ (Pęczyńska 5 A) Ogólnie wyciekany tygodnik wydzie 31. 2547

Najwytrzymalsze, światowej sławy pneumatyki

„Michelin“

których cena fabryczna zniżona obecnie o 5% poleca 2043

Witold Tranda

Auto-Garage i Warsztaty mechaniczne Lwów, ul. Podleskiego 2.

Żelazo, stal i wyroby żelazne

Narzędzia wszelkiego rodzaju dla rolnictwa i przemysłu, artykuły techniczne, okucie budowlane i różnorakie towary żelazne poleca po cenach konkurencyjnych firma 2539

„POLFERRUM“ Lwów, ul. Słoneczna 1. 39

Telefon 1263, Ekspedycja na prowincję.

RĘKAWICZKI I BIODRÓWKI

POLECAJA 2275

J. CZERNICKI M. OLSZEWSKI

LWÓW, UL. RUTOWSKIEGO 2.

NA ŚWIĘTA!

„KRAKOWIANNI“ Lwów, Kopernika 11

polecają najlepsze i najtańsze towary: migdały rodzynki, daktyle, orzechy, figi, mąkę, cukier, maślanie. — Na to wielki wybór czekolady, kawa, herbata, ryż. — Konserwy jarzynowe i owocowe, marmolady, herbatniki, cukry, sery i wyborne masło deserowe. 2555

OKAZJA.

Tartak parowy Liceum Krzemienieckiego we Lwowie, Grodecka 115 Tel. 10-65 ma do natychmiastowej sprzedaży

10.000 m² deszczulek posadzkowych.

po cenie zł. 5.20 za 1 m². Do nabycia w całości lub częściowo. 2583

POMOCNOY. TRYKOTAŻE
NAJTANIEJ 2575

„ALFA“ ul. Koralmnicka 8.

SRLEP ZJEDNOCZENIA PRACOWNI TRYKOTARSKICH.

SALON KWIATÓW „MIMOZA“

PL. SMOLKI 4

poleca na święta najpiękniejsze świeże kwiaty po cenach przystępnych. 2579

Na Święta!

Znane z dobroci

SZYNKI „à la Praga“

oraz wsze kiego rodzaju

WĘDLINY

poleca firma 2568

B-cia LINTTNER

Składy: Rynek 9. Tel. 18-99.

Kochanowskiego 11 a. Tel. 33-90.

ZADAJCIE WSZĘDZIE!!!

Mydło Miaflor jest mydłem przyszłości, ponieważ nie działając ujemnie na cerę usuwa wszelkie nieczystości skórne, jak wągry, pryszcze, zmarszczki, połysk twarzy, pot i nieprzyjemny zapach jego itp., utrzymuje cerę świeżą, czystą i delikatną, pozostawia długotrwały silny a miły zapach,

Mydło Miaflor usuwa radykalnie plamy po nikotynie jakoteż wszelkie inne, nie dające się usunąć przy użyciu przeciętnego innego mydła toaletowego.

Mydło Miaflor ma składniki ziarniste co nie jest wadą lecz zaletą tego mydła, ponieważ właśnie te wywierają dodatni wpływ na cerę, co użycie udowodni.

Mydło Miaflor daje pianę obfitą, miękką i tłustą będąc równocześnie bardzo oszczędne i tanie.

Polecam dalej: MYDŁA LUKSUSOWE LECZ TANIE

Mydło Przemysławka z znanym zapachem Przemysławki.

Mydło Glicerynowe przeźroczyste.

Mydło Loran odznacza się silnym zapachem, jest niezrównane w jakości.

ORIGINALNE TYLKO Z FIRMA

HENRYK ŻAK

1895

POZNAŃ.

Pr. 684-180x4

NA ŚWIĘTA

POLECA SKŁAD PIWA

Browaru Jana Götza w Okocimie

prowadzony we własnym Zarządzie
LWÓW, Tatarska L. 3.

znane z dobroci światowej sławy

PIWO MARCOWE EKSPORTOWE I PORTER

w oryginalnych flaszkach jakoteż i beczkach.
Adres telegr. „Piwoks“ Tel. Nr. 38-10.

PLASZCZE gumowe 38, 28, 18
„ Waterprof 52, 42, 32
„ Impregnowane 65, 55, 45
„ Covercadowe 70, 60, 50
„ Gabardynowe impregnowane 95, 80, 65

KOMPLETNA WYPRAWA

WIOSENNA

Sportowe ubranie.
Plaszcz impregnowany. — Para pompy. **100 zł.**
jak długo zapas starczy

„PREMIER“ LUDWIK MARK

LWÓW, — UL. SŁOWACKIEGO L. 2. — TELEFON 26-83

SPÓŁNIKA

z większym kapitałem poszukuje fabryki mebli żelaznych celem powiększenia. Powodzenie zapewnione. Kapitał zabezpieczony hipotecą. Wiadomość u właśc. realności Lwów, Tercjarska 10 (boczna Kieparowskiej). Telefon 15-88. — Ewentualnie pożyczę kilka tysięcy dolarów na hipotekę.

??? GYZGZAKI ???

plisowi wzorzystych oraz szeroki endel amerykański nadeszły już do Zakładu Hafi-tów Artyst. M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22 l. p. telef. 35-43. Kantor przyjeżdża przy ul. Leona Sapiehy 28. parter. Dział wyrobu form. 2585



A. Piasecki

S.A.

KRAKÓW
FABRYKA CZEKOLADY

1220 POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

Magazyn i ekspedycja towarów żelaznych i artykułów technicznych na prowincję

J. SZUMAN

Lwów, ul. Krasickich 18 A.

połącza: Narzędzia dla ślusarzy, kowali, stolarzy i do robót ziemnych budowy dróg i mostów, Wagi stołowe, dziesiętne, osobowe i inne, Piece i Kuchnie żelazne, Siatki druciane, druty stalowe, Koła transmisyjne, Pasy, Gurty, Gazę jedwabną, Sznurowy, Postronki, Blachę cynkową, Papę oraz wszelkie inne towary żelazne i artykuły techniczne. 2588

Mylnem

jest mniemanie jakoby Aparaty Radjowe musiały być konieczne drogie. — Specjalnie na święta dostarczamy na prezenta trzy lampowe aparaty na kilkanaście stacji za cenę 160 zł.

2563

Radjo-Kinofot

Lwów, ul. 3-go Maja 11a.

WANNY trwałe cynkowe 21. 25
gdziekolwiek gorsze 21. 40
poleca specjalny dział wanny 2407

Wojciecha Zajęca Lwów, Ossolińskich 14, Tel. 40-32

Nowości na sezon wiosenny i letni

SALAMANDRA

ARCYDZIEŁO WYROBU OBUWIA
LWÓW, LEGIONÓW 11.

SZCZOTKI

wszelkiego rodzaju poleca i uprasza Szanowną PT. Publiczność o łaskawe poparcie CHRZĘŚCIJAŃSKA WYTWÓRNI

M. GRZEGORCZYK I SKA
LWÓW, — UL. BOIMÓW L. 1.

Wielki wybór 2326

Kilimów

GLINIAŃSKICH — oraz

Wyrobow koszykarskich

połącza, najtaniej, **KILIM GLINIAŃSKI**
Halicka 5 Lwów (kija Kopernika 23)

TAPETY

materie meblowe, garnit. klubowe

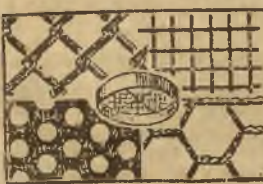
T. KYSIK I SYNOWIE

Lwów, Kościuski 20, Tel. 19-25.

własna solidna pracownia tapic.-dek. 230

„NEWEGO“ M. BRENDL

Zakład dla czyszczenia brudnych ścian i sufitów malowanych i tapetowanych drogą suchą, Lwów, ul. Jagiellońska 18. Telefon 12-07. 2072



OGRÓDZENIA

siatki druciane i metalowe. Najlepsza gaza szwajcarska marki „Dufour“, Raty, Sita, Blacha dziurkowana
Y. KONRAD
Lwów, Pasaż Fellarów

2357

OLEJKI

eteryczne

E S E N C J E

do cukierków, likierów, likonad

BARWNIKI

nietrujące itd. 1120

DOMAGALSKI I SKA

Parowa fabryka olei eterycznych i esencji.

Poznań — zał. 1901.

ZARZĄD POWIAT. KASY CHORYCH W ROHATYNIE
L. 362/25 Rohatyn, 15 marca 1926

KONKURS.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Rohatynie rozpisuje niniejszym Konkurs na posadę Dyrektora Kasy Chorych w IX lub VIII stopniu służbowym (uposaż. urzędników państw.).

Posada ta jest prowizoryczną a po upływie roku zadawalającej służby nastąpi stabilizacja.

Podania kompetencyjne wnoszą na ręce do 1-go maja 1926 do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Rohatynie.

Do podania należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia na dowód nie prze-kroczenia 40 lat życia.
2. własnoręcznie napisany życiorys kandydata.
3. dowód posiadania co najmniej wykształcenia średniego lub zawodowego.
4. odpis zaświadczenia władzy wojskowej co do służby wojskowej.
5. świadectwo moralności i obywatelstwa polskie o.
6. świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego.
7. zaświadczenie dotychczasowej służby.

Nieuwzględnione podania będą po upływie określonego terminu zwrócone.

Przewodniczący Zarządu:
Andrzej Russocki w. r.

POŻYCZE DO 500 zł. na umiarkowany procent za ka-bezpieczeniem w złocie i kosztownościach „Złoty Administracja“ 2482